Nr. 158. Kraków, Niedziela 15 Lipca 1894. Rocznik XIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cnt. za tydzień.

***Kraków,** 14 lipca.*

Mimo nader korzystnego wrażenia, jakie wystawa krajowa we Lwowie sprawia niewątpliwie na swoich i obcych, mimo zupełnie słusznego zadowolnienia wewnętrznego, które wynika z przeświadczenia że przecież własną usilną pracą coś dobrego i porządnego, a nawet okazałego zdziałać jesteśmy w stanie, mimo, że na polu sztuki mamy czem nawet się pochlubić, — nie wolno nam ani na chwilę opuszczać rąk i odpoczywać, jakbyśmy zdobytym dorobkiem mogli się zadowolnić. Raczej powtarzając za poetą: Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie! przyznawać się szczerze. żeśmy z darów udzielonych wiele zmarnowali. To, cośmy zrobili i okazali, jest tylko dowodem, że żyjemy i żyć chcemy, że mamy jeszcze siłę w sobie nietylko, aby żyć, ale aby zapełnić braki i większych rzeczy dokazać. A tych braków jest wiele, bardzo wiele w każdym kierunku i na każdem polu pracy tak materyalnej, jak umysłowej; — wiele potrzeba jeszcze zdziałać, aby utrwalić podstawy bytu i rozwoju narodowego. Wystawa dodaje otuchy, że tego dokazać potrafimy, byleśmy zdobyli jasny i gruntowny sąd o sobie, o brakach naszych i niedostatkach, a w pracy systematycznej wytrwali.

Do rozpatrzenia się nietylko w dorobku, ale równocześnie do poznania i ocenienia tego, czego nam nie dostaje, a co zrobić można i należy, przyczyniają się skutecznie zgromadzenia specyalistów, wiece, kongresy.

Nie gromadzą się one dla popisu tylko, chociaż i popis wszelki jest potrzebny i pożyteczny, lecz głównie dla zbadania istotnego stanu, dla wykrycia braków, dla zwrócenia na nie uwagi, dla wyszukania środków, aby je usunąć i dla dodania sobie nawzajem otuchy do dalszej pracy z twardą wiarą we własne siły i niezachwianą nadzieją w powodzenie.

W tygodniu, który mija, był jeden zjazd tego rodzaju — zjazd techników, a w tygodniu, który nadchodzi, będzie ich kilka współcześnie, lub tuż po sobie.

W programach czynności tych zjazdów, zgromadzeń i wieców obok sprawozdań i obrachunku z przeszłości, postawiono odczyty i rozprawy nad tem, co jest pożądanem w przyszłości, co jest pilniejszem i potrzebniejszem do zrobienia, oraz nad sposobami, jak się wziąć do dobrej pracy systematycznej wspólnemi siłami.

Towarzystwa i związki, które najbliższe dni wyznaczyły sobie na zjazdy i narady, mają ze sobą bardzo wiele bliskiego powinowactwa w swoich przeznaczeniach i dążeniach, bo szkołę, uczniów, nauczycieli, dydaktykę, pedagogię, wychowywanie i kształcenie nietylko dzieci i podrostków, ale i ludu, a nawet całego narodu przez dziennikarstwo i literaturę, do czego przyłączyła się także troska o zdrowie i zręczność ciała, zgodnie z zasadą: zdrowa dusza w zdrowem ciele.

Najmłodszem między temi towarzystwami, ale nie kopciuszkiem bynajmniej lecz takiem, które ze wszech miar zasługuje na to, aby było traktowanem jak Benjaminek, jest Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Według prawa przyrodzonego jest ono skromne, bo młode; owoce pracy jego są zatem jeszcze skromne, ale przeznaczenie i kierunek pracy jego jest taki, że należy się po niem spodziewać niemałego pożytku dla narodu. jeżeli będzie tak szczęśliwem, że znajdzie ludzi, którzy zdolni będą ocenić doniosłość jego przeznaczenia i nie odmówią mu szczerego poparcia.

Wszystkie zjazdy, wiece i kongresy, na które się w tych dniach zwołano, mają jeszcze inne wspólne znamię, które polega na tejże samej pobudce serdecznej, t. j. na gotowości do wspólnej, bezinteresowanej pracy dla dobra narodu.

Wszystkim zjazdom, złotom, wiecom czy kongresom życzymy z głębi serca pomyślności i powodzenia — nietylko w naradach, ale i w dalszym rozwoju! Oby towarzystwa wszystkie, jakie się zbierają, rozwijały się pomyślnie dla dobra, pomyślności i potęgi narodu. *Vivant, crescant, floreant, pro publico rei publica bono!*

Listy z Rosyi.

III.

***Petersburg,** 7 lipca.*

(Nowiny dworskie. — Odroczenie ślubu. — Jeszcze o nas i zawsze o nas. — Z rozpaczy — choć na Sybir!)

W świecie arystokracyi dwór otaczającej wielką sprawiła sensacyę wiadomość, że ślub następcy tronu, który miał się odbyć w październiku, został odłożony do stycznia roku przyszłego. Dokładna data nie została jeszcze oznaczona, co daje temat ciekawskim do wytwarzania sensacyjnych plotek. Przyczyną jednak prawdziwą ma być wyraźna niechęć, z jaką przyszła cesarzowa oddaje się studyom od dnia ślubu, mającego ją obowiązywać, prawosławia. Z nadwornym kapelanem prawosławnym o. Janyszewem, wysłanym do niej w celu jej nawrócenia na łono religii państwowej, księżniczka Alicya nie mogła trafić do ładu. aż skończyło się na tem, że go odwołano i posłano mniej gorliwego. Narzeczona następcy tronu przed ślubem obowiązana jest przyjąć prawosławie, co własnoręcznym stwierdza podpisem pod szeregiem artykułów, opiewających, czego się wyrzeka. Po przeczytaniu całej litanii dawnych swych grzechów ks. Alicya wzięła pióro, przekreśliła cały tekst i napisała te tylko wyrazy: „przyjmuję prawosławie“. Tego rodzaju postępek najmniej przewidziany wprawił wszystkich w niemały kłopot. Ks. Alicya ma jeszcze jedną wadę: oto opornie jej idą studya filologiczne nad językiem rosyjskim, który również przed zamąż pójściem zdobyć powinna. To prawosławie i te względy filologiczne zniewoliły do odroczenia ślubu. Amatorowie widowisk ze złotemi karetami będą więc musieli nieco poczekać. Mniej kłopotu sprawia druga para narzeczonych: córka cesarza Ksenia i ks. Michał, których ślub ma się odbyć w dniu imienin cesarzowej, 22 lipca st. st. Ciekawa rzecz, ile też z tego powodu nabudują pamiątkowych cerkwi, kaplic i obrazów ze sprzedaży świeczek?

Przykry, bolesny widok przedstawiają całe tłumy Polaków, dążących do rozmaitych miejscowości Syberyi na mniejsze posady przy nowo-budującej się drodze żel. syberyjskiej!... W partyach inżynierskich, udających się na Syberyę, znajduje się bardzo dużo Polaków, jedzie ich niemało na posady kontrolorów, a wszyscy prawie nieżonaci. Rusyfikatorowie aż zacierają ręce z radości, pewni, że ten pierwiastek w okolicach Kamczatki nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, a usunięty z własnego kraju i z pod wpływów otoczenia, prędzej lub później, zobojętnieje na język swój, na religię, na naród cały i zleje się z nowem otoczeniem. Wypierani zewsząd Polacy, wprost dla chleba, żeby z głodu nie umrzeć, gotowi są jechać na krańce świata. Tak naprzykład, na posady, które powstać mają w Bucharze, zgłaszają się sami Polacy, gdyż Rosyanie jechać tam nie chcą. Władze nawet przesłały do rozmaitych urzędów w Królestwie zapytanie, czy ci i owi Polacy, którym nie dziś, to jutro grozi usunięcie, nie zechcą z łaski korzystać i nie pojadą do Buchary!...

Do jakiego stopnia posunięto już odejmowanie pracy Polakom, świadczy najwymowniej fakt następujący: posady mechaników gubernialnych w wielu miejscach zajmowali Polacy, ludzie fachowi. najczęściej technicy lub inżynierowie-technologowie. Dla jakichś tam niepojętych względów posady te zreorganizowano. Odtąd nie będzie już mechaników gubernialnych, tylko inspektorowie. Gdybyż to na tem zmiana zależała?! Ale gdzie tam! P. Witte kazał podać sobie listę mechaników, a więc przyszłych inspektorów i najspokojniej powykreślał z niej nazwiska polskie!... Czegoś podobnego nie dopuściłby się żaden satrapa wschodni, ale tutaj uchodzi to bezkarnie, a nawet dowodzi wielkiego patryotyzmu!... W Rydze naprzykład, na posadzie mechanika od lat piętnastu był Polak, który, dzięki patryotycznej polityce p. Wittego, usunąć się musi...

Nędza i prześladowania zniewalają Polaków do zapisywania się pod sztandar zwolenników filozofii rozpaczy. Dziś bardzo często wśród nas słychać głosy: Wszystko mi jedno, czy Kamczatka, Buchara czy Moskwa, byle żyć!... System rusyfikacyjny, nie dozujący nawet moralnej chłosty ze strony cywilizowanej przecie Europy, rozwija się i szerzy zagładę. której nie widzą chyba panowie ugodowcy i oportuniści, boć i tych, na nasze nieszczęście, posiadamy.

A. B. C.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów,** 13 lipca.*

(Z placu wystawy: Wczorajsza burza. — Przygotowania do zlotu Sokołów. — Boisko.— Przybycie Czechów. — Wycieczki dzieci. — Przybycie Wekerlego.)

(W. Dbr.) Wczoraj mieliśmy burzę, ale to niepospolitą burzę. Około godziny 8 wschodni kraniec widnokręgu zaciemniła gęsta chmura, co jednakże nie wystraszyło z placu publiczności, która miała nadzieję, że z wielkiej chmury będzie mały deszcz, albo nawet wcale nie będzie. Tymczasem zaś trzymała wszystkich nadzieja zobaczenia świetlnej fontanny, która się z dniem każdym udoskonala. Ale wnet rozszalał się deszcz ulewny. Część publiczności pierzchła, a druga pokryła się po restauracyach. Późno, bo około pół do 11 nadciągnęły nowe chmury, wyładowane elektrycznością i począł bić w nasze miasto grom po gromie. Jeden piorun ugodził w kasę oszczędności i ześliznął się po gromochronie, drugi w studnię przed policyą, trzeci w centralną stacyę tramwaju elektrycznego, czwarty w aparaty telefonu pożarowego w ratuszu, zniszczył je i w ścianie wyrwał wielki otwór, piąty nakoniec trafił w wóz elektryczny napełniony gośćmi. Obeszło się jednakże bez nieszczęścia. Piorun przez przewód dotykający drutu, przez motor i koła powędrował sobie w ziemię, pomiażdżywszy poprzednio lampki elektryczne.

Dziś na placu ani śladu wczorajszej ulewy. a od rana robotnicy utrwalają boisko, które ze zjawieniem się „Sokołów“ nie będzie już nic pozostawiało do życzenia.

Ruch w mieście niepospolity, bo to w ciągu jutra i niedzieli obradować będą cztery zjazdy: Sokoli. Towarzystwo „Szkoły ludowej“, Towarzystwo pedagogiczne i Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Największe życie wnoszą naturalnie Sokoły. Na ich przyjęcie lwowscy druhowie powystrajali się w mundury i stawili się na dworcu z jeszcze bardziej dziarskiemi minami, niż przed dwoma tygodniami, bo teraz animuszu dodawała wszystkim świadomość, że nie skończy się tylko na zwiedzaniu wystawy i ćwiczenia publiczne przyjdą do skutku. Dziś przybyli Sokoły od Krakowa, część od Czerniowiec, jutro stawi się reszta i druhowie od Tarnopola.

Na boisku, jak powiedziałem, ruch panuje od rana. Środek wysypany piaskiem ubijają wałkami, poza baryerą ciągnie się dokoła tor wyścigowy cyklistów, wysypany żużiami, nieco ku środkowi pochylony, nakształt lejka. Tu nieustannie trenują się nasi „sprężyści“, a próba wyścigów, dokonana przed chwilą, wypadła poprostu świetnie, składając dowód, że zarówno w szybkości jak wytrwałości nasi cykliści są bardzo wyrobieni.

Boisko i trybuny przybierają już odświętną szatę. Z żerdzi i masztów powiewają chorągwie. Na głównej trybunie czerwono-biała dekoracya tworzy tło dla olbrzymiego biustu Kościuszki, poniżej którego widać skrzyżowane dwie lance ułańskie z chorągiewkami. Dokoła wiją się zielone festony, które też obejmują wielkiemi literami skreślony napis: „W jedności siła“.

Dookoła boiska pod trybunami umieszczono szereg innych haseł sokolich jak: „Hej ramię do ramienia“, „Czołem Ojczyźnie, a szponem wrogowi“, „W zdrowem ciele, zdrowy duch“, „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“, „Godnie a zgodnie“, „Jedność życie — śmierć rozbicie“, „Zapał, karność i męstwo, da nam zwycięstwo“, „Wszystko dla Ojczyzny“.

Przygotowują się liczne wycieczki Czechów na wystawę. Albowiem w Pradze zajął się urządzeniem specyalnych pociągów radca John. Pierwszy taki pociąg wyruszy z Pragi dnia 28 b. m. Prawdopodobnie składać się on będzie z czterech osobnych pociągów po 400 ludzi.

Ze skończeniem się roku szkolnego, z przybyciem nauczycielstwa na zjazd do Lwowa mnożą się zgłoszenia wycieczek dzieci szkolnych, a w tutejszem kole męskiem Towarzystwa „Szkoły ludowej“, do którego wszyscy udają się po informacye i wskazówki, po całych dniach wre praca.

Prezydent ministrów węgierskich przybywa między 6 a 8 sierpnia, jednakże nie z osobną wycieczką węgierską której termin przybycia nie został jeszcze oznaczony.

Panslawizm w krakowskiej Akademii umiejętności.

W *Przeglądzie Powszechnym* z lipca 1894 T. XLIII nr. 127 ukazała się rozprawa pod niewłaściwym tytułem: „Panslawizm na Kaszubach“, gdyż właściwy tytuł należałby się jej taki, jaki w nagłówku umieściliśmy. Z niej dowiadujemy się o całym szeregu różnych pseudouczonych, których nieustannie mniej więcej od roku 1840 wysyła rząd rosyjski jako agitatorów naukowych na Kaszuby, aby: 1) stworzyli Kaszubom literaturę; 2) aby im i światu naukowemu udowodnili, że oni nie są częścią narodu polskiego, ale osobnym narodem najbliżej pod względem językowym z Moskalami spokrewnionym; 3) że Kaszubowie, których ci uczeni Słowieńcami nazywają, a nazwę Kaszubów uważają za obelżywe przezwisko nadane im przez Polaków, byli niegdyś wielkim narodem przez Polaków ujarzmionym i wytępionym. W tym celu ci pseudouczeni wydali cały szereg książeczek ludowych dla Kaszubów w języku niby to kaszubskim, przepełnionym moskwicyzmami i czechizmami, a treścią ich jest sianie nienawiści do Polaków, przedstawianie zaś Rosyi jako bratniego narodu i raju na ziemi.

Krakowska Akademia umiejętności poskupowała owe pseudo-kaszubskie płody literackie i jako źródła do badania języka kaszubskiego daje je w ręce swym stypendystom, którzy niedoświadczeni, stawiając dopiero pierwsze kroki na polu naukowem, wierzą w to, co im poleca tak poważna instytucya. Skutek tego jest ten, że młodzież studyująca ową „kaszubską literaturę“ przyswaja sobie nietylko fałsze językowe, ale nadto mimo woli musi się przejmować fałszami historycznemi i politycznemi owej literatury. W tych fałszach utwierdza się tem silniej, kiedy widzi, iż akademia ich prace, na tej literaturze oparte, ogłasza w swych publikacyach.

Koroną tej działalności Akademii umiejętności jest wydanie w roku zeszłym „Słownika pomorskiego czyli kaszubskiego“, opracowanago przez p. Stefana Ramułta. P. Ramułt powtarza we wstępie wszystkie fałsze historyczne i polityczne głoszone przez diejatieli rosyjskich i chłoszcze przy tej sposobności tych, którzy śmieli kiedykolwiek być przeciwnego zdania. Do słownika przyjął p. Ramułt wszystkie wyrazy i zakończenia rosyjskie i czeskie, jakie owi diejatiele starali się przyswoić językowi kaszubskiemu. a oprócz nich wiele jeszcze innych, o których się Kaszubom ani nie śniło. Wszystko to aprobuje Akademia wydając taką pracę własnym nakładem.

Całą nicość tej roboty pod względem językowym wykazał znany slawista Jan Karłowicz w *Wiśle*, piśmie wychodzącem w Warszawie, wynurzając przytem swe ubolewanie, że Akademia trwoni publiczne fundusze na takie rzeczy bez wartości, podczas gdy wiele cennych prac naukowych czeka bezskutecznie światła dziennego w szafach Akademii. Pisząc pod rządem rosyjskim nie mógł wykazywać zgubnej tendencyi politycznej, lecz wyręczył go w tym względzie Antoni Kalina, profesor uniwersytetu lwowskiego w recenzyi owego „Słownika“.

Społeczeństwo polskie powinno się zwrócić do Akademii i błagać z Krasickim:

„Przestańcie, bo się źle bawicie;
„Dla was to jest igraszką, nam idzie o życie!“

Stosunki narodowościowe we wschodniej Galicyi.

(Ciąg dalszy).

W powiecie **kołomyjskim** ludności ogółem było 131.073, w tem rzymsko-katol. 14.420, t. j. 11·00% grecko-kat. 91.018, t. j. 69·44%, innych 1.519, t. j. 1·15%. według narodowości Polaków 24.933, t. j. 19·02%, Rusinów 96.579, t. j. 73·68%, Niemców 9.494, t. j. 7·24%.

W miastach i miasteczkach wraz z obszarami dworskiemi było ogółem ludności 44.646, w tem rzymsko-katol. 9.650, t. j. 21·61%, grecko-katol. 13.609, t. j. 30·48%, innych 1.332, t. j. 2·98%,

---

TAJNA MISYA.

Przez

E. GERARD.

Przełożyła z angielskiego

A. D.

4 (Ciąg dalszy).

Odurzający zapach szynek zapełnia powietrze, bo też nagromadzono ich wielką ilość, jak również kiełbas, bab, chlebów, masła, a przedewszystkiem jaj. Mały chłopczyna dźwiga z godnością olbrzymią babę zgryźliwa staruszka broni swoich kiełbas przed zgłodniałym, chudym psem. Młoda dziewczyna o konopiastych włosach i blado błękitnych oczach z zamiłowaniem rozkłada swoje zapasy na pomarańczowej chustce, rozpostartej na ziemi. A jedna szczęśliwa niewiasta dumną jest z posiadania baranka z cukru z czerwoną chorągiewką, który jest przedmiotem wielu zazdrosnych spojrzeń. Bo i skądże mogła ona dostać to arcydzieło. przed którem giną jej własne placki?

Nagle powstaje ruch przy drzwiach kościelnych, wszystkie twarze zwracają się w tym kierunku, a chudy pies korzysta ze sposobności i i w tryumfie uchodzi z kiełbasą; staruszka zaś bezsilna daremnie mu złorzeczy. Wszyscy z natężeniem patrzą w drzwi kościelne i nie zwracają na nią uwagi.

Może ksiądz najpierw święci przed kościołem? Wprawdzie byłoby to wbrew zwyczajowi; o ile najstarszy chłop pamięta, a ma lat 94, ksiądz zawsze zaczynał święcić od ołtarza ku drzwiom, a potem dopiero wychodził przed kościół.

To nie ksiądz, ta postać we drzwiach, to osoba wyniosła i rozkazująca, a ksiądz niski i pochylony wiekiem. To kobieta zupełnie nieznana

W ciemnym aksamitnym płaszczu, wlokącym się za nią, w kapeluszu podobnym do korony, weszła z niedbałą pewnością i nie zwracała uwagi na lud klęczący u jej stóp, jak na robactwo, które można zdeptać.

Mimowolnie usuwano się jej z drogi, jak gdyby królowej, która może przejść choćby się jej spodobało po karkach podwładnych. Jakaś dziewczyna o konopiastych włosach, niezgrabniejsza od innych swoich sąsiadek, opóźniła się z usunięciem święconego. Węzełek jej zaś leżał właśnie na drodze nieznajomej, która nie zwracając uwagi na tak drobną przeszkodę. przeszła przez nią.

Dał się słyszeć trzask pod jej stopami, a kiedy płaszcz aksamitny się usunął. ukazało się pode ptane mięsiwo, połamany placek i potłuczone jaja.

Biednej dziewczynie zbierało się na płacz. rozżalona, zaczęła zbierać resztki. daremnie usiłując podnieść zgniecioną babę. Tak ją ostrożnie piekła wczoraj, tak pilnie doglądała, aby jej ładnie wyrosła, a jak się cieszyła, gdy ją wysadzała z pieca, a co za radość była, gdy wszyscy uznali, że się ślicznie udała, a teraz, zupełnie zgnieciona, już się nie podniesie.

Tymczasem nieznajoma zbliżyła się do ołtarza i zajęła miejsce w opróżnionej ławce, naprzeciw rodziny Starowolskich. Oni także zwrócili na nią uwagę i przyglądali się ciekawie kobiecie, podobnej ze stroju i z postawy do królowej. Teraz usiadła naprzeciw nich, widocznie znużona dusznością, panującą w kościołku i powoli zdjęła wierzchnie okrycie z ciemno-zielonego sukna, a ponieważ nie miała woalki, więc można ją było dokładnie widzieć.

Była młoda, mogła mieć od 24 do 30 lat, nie uderzała pięknością, lecz wyrazem twarzy zmuszała. aby na niej wzrok zatrzymać; a gdy się raz ujrzało, nie łatwo przychodziło rysy jej zapomnieć. Nos miała rzymski, stanowczo za duży i wielkie, nieco wypukłe, szare oczy, nadzwyczaj wyraziste, o których jednak trudno było powiedzieć, czy obejmowały wszystko jednem spojrzeniem, czy też nic nie widziały; oczy niezbadane, które dla jednych są pociągające, a drugich odpychają. Pełne usta o poprawnym rysunku, nie wiadomo, czy wyrażały stanowczość, czy znużenie. Może najlepiej powiedzieć, że miała pozór kobiety, przeświadczonej o swej potędze, ale zbyt leniwej, aby jej użyć. Jedna tylko rzecz musiała zadowolnić, nawet najwybredniejszego znawcę kobiecej piękności, a to jej płeć. Była bez zarzutu, różowa, przeźroczysta, trudna do opisania, jeśli nie chcemy się uciekać do banalnych porównań do zachodzącego słońca. białości śniegu, różowej muszelki, lub atłasu. Różowość delikatnego ucha i rozdętych nozdrzy — przypominała rasowego konia, do którego miała jakieś nieokreślone podobieństwo. Włosy, o ile je było widać, miała płowe. bez najmniejszego rudego odcienia. Kapelusz fantastycznie podniesiony, haftowany złotem, błyszczał, jak korona nad czołem, w promieniach wiosennego słońca. Ciemno-zielona suknia z sukna i aksamitu, bez żadnego przybrania, spięta była starożytną, złotą broszą na piersiach i uwydatniała dobrze pełne kształty; a jak sukienka Luby zdradzała robotę wiejskiego krawca, tak ta była niezaprzeczenie dziełem Worth'a.

Sąsiedzi przyglądali się jej z zajęciem, żaden szczegół nie uszedł ich uwagi. Ależ bo i jakże mogli nie patrzeć, skoro tak mała dzieliła ich przestrzeń; podniósłszy głowę musieli spojrzeć na postać, jakiej dotąd nigdy ubogi kościołek nie widział w swem wnętrzu.

Hala i Luba zasłaniając się wielkiemi książkami do nabożeństwa, przypatrywały się ciekawie stanikowi, który tak doskonale leżał, że ani cienia fałdu nie było. Zosia i Kostuś podziwiali piękną panią bez ceremonii, nie udając nawet, że się modlą. Felicyan rzucił tylko raz okiem, i nie zastanawiał się dalej nad tem nadzwyczajnem zjawiskiem.

Roman patrzył ukradkiem, ale czuł, że szare oczy zmuszały go do tego, czuł ich wejrzenie na sobie; ale nie z wyrazem zajęcia, lecz z tej tylko przyczyny, że stał w wygodnym dla nich punkcie.

Nabożeństwo tymczasem miało się ku końcowi, czemu wszyscy byli radzi, bo zapach szynek i kadzidła podczas ciepłego dnia wiosennego odurzał. Dzieci znudzone wyglądały końca sumy, a Kostuś ciągnął niecierpliwie matkę za suknię, błagając tym sposobem o wybawienie. Ostatecznie Starowolscy wyszli z kościoła, pozostawiając nieznajomą w ławce. Ona tymczasem wkładała zarzutkę i zapinała ją powoli.

Świeże powietrze orzeźwiło wszystkich: każdy odetchnął pełną piersią. skoro się przecisnął przez tłumy ku drzwiom kościoła. Cały gościniec, szerszy cokolwiek w tem miejscu, zapełniony był chłopskiemi wózkami; bo tu. gdzie katolickich kościołów tak mało, polski chłopek chętnie jedzie o mil parę na nabożeństwo. Wózki te bardzo są proste, drabinki z półkoszkami i siedzenie ze słomy, a mieszczą w sobie całą rodzinę, która chętnie ponosi trudy, aby tylko być w kościele.

Chłopi uwijali się między wozami, poprawiali koła, związywali sznury, z których uprząż była zrobiona; małe zaś, źle utrzymane koniki, z opuszczonemi głowami, czekały cierpliwie na dalszą drogę. Źrebięta — a w tej porze roku, prawie za każdym wozem biegło źrebię — o krótkich ogonach i ruchliwych oczach. wierzgały między wozami w błocie i cieszyły się życiem, jak umiały.

Dwa tylko są powozy godne tej nazwy. Jeden z nich, to skromny ekwipaż Felicyana; koczyk pół kryty, który przed dziesięciu laty kupił od sąsiada, wtedy zaś wcale był pokaźny.

Dziś, malowanie dębowego koloru, straciło nawet ślady lakieru, skórzana buda wyrudziała, a wybicie sukienne spłowiało i poplamiło się; koła i resory są jednak w dobrym stanie, a wykluczając nieprzewidziane wypadki, koczyk może potrwać jakie lat dziesięć.

Tak przynajmniej sądzili Felicyan i Hala, która zupełnie była zadowolona ze swego powozu i nie zwracała uwagi na szkody, jakie w nim czas porobił; czuła się nawet trochę dumną, kiedy jadąc przez wieś własnym koczykiem, odpowiadała skinieniem głowy na pokorne ukłony wieśniaków.

Dziś jednak został przyćmiony wspanialszym okazem, tak jak gwiazda skromna, blednie przy słońcu. O dziesięć kroków stał drugi wykwintny powóz, błyszczący, z uprzężą, nabijaną srebrem: słowem *tout ensemble*, pełne dystynkcyi. Konie, widać to na pierwszy rzut oka, rasowe, zaprzężone w „trójkę“ po rosyjsku, woźnica w pięknej liberyi. Całość, godna stolicy, tu raziła trochę, w błocie przed ubogim, drewnianym kościołkiem. Zabryzgany powóz i zmęczone konie świadczyły o dalekiej drodze.

(C. d. n.)

żydów 20 055. t. j. 44·92%; według narodowości było Polaków 22.176. t. j. 49·66%, Rusinów 14.222, to jest 31·85%, Niemców 8.191, to jest 18·34%.

I w tym powiecie grupa miast i miasteczek nie jest bynajmniej polską, lub przynajmniej prawie polską; ludzi do polskiego języka się przyznających jest wprawdzie stosunkowo najwięcej, atoli po rusku mówi więcej ludzi, niż jest grecko-kat. obrz. — a zatem, miesz. grecko kat. nietylko nie ulegają żadnemu spolszczeniu, lecz przeciwnie, pod ich wpływem ulegają zruszczeniu inni. nawet w samej Kołomyi, tu bowiem na 5.925 gr.-kat. obrz. było Rusinów 6 222.

Poza obrębem tych miast i miasteczek było zatem ogółem 86.427, — w tem rzymsko-katol. 4.770. t. j. 5·52%, — grecko katol. 77.409, t. j. 89·56%, innych drobna garstka, — żydów 4.061, t j. 4·64%, — według narodowości Polaków 2 757, t. j. 3·19%, Rusinów 82.357. t. j. 95·29%, Niemców 1.303. t. j. 1·50%.

Po wsiach liczba ludności rzym.-kat. jest — jak widzimy — szczupła, bo wynosi tylko 5·52% — i prawie w połowie zruszczona, gdyż liczba mówiących po polsku wynosi tylko 3·19%, chociaż w tym powiecie nie ma kolonij niemieckich rzymsko-kat. To zruszczenie nie zasługiwałoby na szczególniejszą uwagę, gdyby ludność rzym.-kat. była rozprószona pomiędzy ludnością ruską, jednak tak nie jest; w dwunastu wsiach bowiem tworzy dość znaczne skupienia, liczące po 100 lub więcej dusz, a zatem nie bardzo trudne do obrony.

Jaki jest tam stan pod względem obrządkowo wyznaniowym i narodowym, obaczymy:

K u ł a c z k o w c e: Ludności w gminie i na obszarze razem 2.444. W tem rzymsko-katol. 116, grecko-kat. 2.034, żyd. 294. Polaków 92, Rusinów 2.338, Niemców 14. W samej gminie na **106** rzymsko-kat. jest Polaków **61**. To miasteczko oddalone od kościoła par. łac. w Gwoździcu tylko 1 9 kil. W miejscu jest cerkiew i szkoła.

R o s o c h a c z. Ludności w gminie i na obszarze razem 1.594. W tem rzymsko-kat. 181, gr.-kat. 1 374, żyd. 36. — Polaków 46, Rusinów 1.548. — W samej gminie na **171** rzymsko-kat. jest Polaków tylko **15**. W miejscu cerkiew i szkoła. Odległość od kościoła par. łac. w Gwoździcu 5·8 kil.

W i n o g r a d. Ludności w gminie i obszarze dworskim 1 663 W tem rzymsko kat. 143, gr.-kat. 1.401, żyd. 117, innych 2. — Polaków 62, Rusinów 1.533, Niemców 63. W gminie samej na **100** rzymsko-kat. jest Polaków **5**. Na samym obszarze dworskim było ogółem 100 osób, z nich rzymsko-kat. 35, grecko-kat. **5**, żyd. 58 innych 2, a według narodowości było Polaków 57, Rusinów **34**, Niemców 9. — We wsi jest cerkiew i szkoła. Od kośc. paraf. łac. w Gwoździcu oddalenie wynosi tylko 3 8 kil.

Z a h a j p o l. Ludności w gminie i obsz. dwor. 941. W tem rzymsko-kat. 149, grecko kat. 761, żyd. 31. — Polaków 17, Rusinów 893, Niemców 31. W samej gminie rzymsko-kat. **130**, Polaków **2**. We wsi nie ma ani cerkwi, a n i s z k o ł y. Od kośc. paraf. łac. w Gwoździcu oddalenie 9·5 kil.

C i e n i a w a. Ludności w gm. i obsz. dworsk. 1.273. W tem rzymsko-kat. 577, grecko-kat. 687, żyd. 9. — Polaków 164, Rusinów 1.109. W samej wsi na **549** rzymsko-kat. jest tylko **106** Polaków. — We wsi jest kapelania ruska i szkoła. Odległość od kośc. par. łac. w Kołomyi 8 kil. — Dla przeszło pół tysiąca mieszkańców rzym.-kat. obrz. potomków Mazurów przydałaby się tu osobna szkoła i kościółek.

K o r o l ó w k a. Ludności w gminie i obsz. dw. 516 W tem rzymsko-kat. 109, grecko kat. 363, żyd. 43. innych 1. — Polaków 69, Rusinów 443, Niem. 1. W samej wsi na **100** rzymsko-kat. jest **60** Polaków. Nie ma ani cerkwi, ani szkoły. Odległość od kośc. par. łac. w Kołomyi 6 kil. Tu szkoła wielce przydatna.

P e r e r ó w. Ludności w gminie i obsz. dwor. 1.798. W tem rzymsko-katol. 228, grecko-katol. 1.510, żyd. 58, innych 2. — Polaków 63, Rusinów 1 729, Niemców 4. — W samej gminie na **186** rzym.-kat. jest **6** Polaków. — Gmina składa się z czterech części. Główna część czyli właściwy Pererów ma 574 ludności, w tem 51 rzym.-kat., bez wyjątku zruszczonych. Tu jest cerkiew i szkoła Inna część, zwana Trościanka, ma ogółem 530 ludzi. W tem 80 rzym.-katol. zupełnie zruszczonych. — Tu jest druga cerkiew i druga szkoła. — W części, zwanej Pilipy, jest 478 ludzi. W tem 40 rzym.-kat. Z nich tylko 6 Polaków. — Odległość gminy od kośc. paraf. łac. w Kołomyi 10 kil.

P i a d y k i. Ludności gmin. i obszaru dworsk. 1.648. W tem rzym.-kat. 163, grecko-kat. 1.398, żyd. 78, in. 9. — Polaków 109, Rusinów 1.525 Niemców 13 i 1 inny. — W samej gminie na **149** rzym.-kat. jest **81** Polaków. We wsi szkoła i cerkiew. Odległość od kośc. par. łac. w Kołomyi 6 kil.

S i e m i a k o w c e. Ludn. gm. i obsz. dworsk. 1.828. W tem rzym.-kat. 158, grecko-kat. 1.553, żyd. 117. — Polaków 86, Rusinów 1.732 Niemców 10. — W samej wsi na **143** rzymsko-katol. jest **65** Polaków. — W przysiołku Cuculin gminny na 228 mieszkańców jest 46 rzymsko-katol. i tyluż Polaków; w Cuculinie dworskim na 39 mieszkańców jest 11 rzym.-kat., a tylko 7 Polaków. — W Siemiakowcach samych z 97 rzym.-kat. tylko 19 przyznało się do języka polskiego. Tu jest cerkiew i szkoła. Odległość od kośc. par. łac. w Kołomyi 14 kil.

Z a m u l i n c e. Ludności gm. i obsz. dworsk. 1.218. W tem rzym.-katol. 218, grecko-kat. 936, żyd. 62, in. 2. — Polaków 35, Rusinów 1.183. W samej wsi na 196 rzymsko kat. jest tylko 11 Polaków. — We wsi jest szkoła, cerkwi nie ma. Odległość od kościoła paraf. łacińsk. w Kołomyi 13 kil.

K a m i o n k a w i e l k a. Ludn. gm. i obsz. dw. 2.475. W tem rzym.-kat. 442, grecko kat. 1 812 żyd. 149, in. 72. Polaków 33, Rusinów 2.382 Niemców 60. — W samej wsi na **426** rzymsko-kat. jest tylko **12** Polaków. — We wsi cerkiew i szkoła. Odległość od kośc. paraf. łac. w Żukowie (pow. Horodenka) 17·6 kil. — I tu osobna szkoła z kościółkiem byłaby wielce pożądaną.

M y s z y n. Ludności w gminie i obszarze dworskim 2.232. W tem rzymsko-katolickiego obrządku **115**, grecko-katolickiego obrządku 2.104, żydów 13. — Polaków **62** Rusinów 2 169. — Tu jest cerkiew i szkoła. Odległość od kościoła par. łac. w Jabłonowie w okr. sąd. peczeniżyńskim 8 kil. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 14 lipca.*

Teraźniejszą ciszę parlamentarną w Austryi przerywają z jednej strony spory między Staroczechami a Młodoczechami — z innej strony spory między stronnictwem t. zw. chrześciańsko-socyalnem a konserwatywno-katolickim klubem Hohenwarta.

Im więcej upływa czasu od chwili, kiedy Młodoczesi zdobyli sobie przewagę w obozie czeskim w Radzie państwa — tem więcej przybywa Staroczechom argumentów przeciw Młodoczechom bo tem wyaźniej występuje bezowocność ich polityki — i tem silniej zaznacza się rozterka w samej grupie młodoczeskiej.

Zatarg znowu między stronnictwem chrześciańsko-socyalnem albo antisemickiem a klubem Hohenwarta zaognił się teraz z powodu ociągania się ze zwołaniem wiecu katolickiego. Stronnictwo chrześciańsko-socyalne nalega na zwołanie tego wiecu, który — jak to na pewne było zapowiedzianem — miał się odbyć tego roku. Hr. Sylva-Taroucca, komisarz wiecu, obowiązany do przygotowania i zwołania tego wiecu, ociąga się jednak — jak sam przyznaje — dlatego, że w obozie katolickim niema należytej zgody.

Jedną z przyczyn tej niezgody jest ta niemałej wagi okoliczność, że klub Hohenwarta należy do koalicyi, stronnictwo chrześciańsko-socyalne zaś jest w jawnej opozycyi z rządem koalicyjnym.

Powody, które klub Hohenwarta skłoniły do przystąpienia do koalicyi, podał świeżo poseł do Rady państwa ze Styryi, członek tego klubu p. Herk na zgromadzeniu katolicko-konserwatywnego związku ludowego.

W dłuższym wywodzie wykazywał on, że przystąpienie klubu Hohenwarta do koalicyi było koniecznem, albowiem wśród ówczesnych okoliczności tylko przez to przystąpienie można było spodziewać się rzeczywistych korzyści.

Przy tej sposobności mówił także o stronnictwie chrześciańsko-socyalnem, które ma wielu zwolenników w Styryi. Nie zaprzeczał bynajmniej, że to stronnictwo dąży do wielu dobrych i pożądanych rzeczy — ale z ubolewaniem zaznaczył, że z niem nie można wspólnie pracować, bo w jego programie są sprzeczności, i wytknięte są takie cele, które nie dadzą się pogodzić z istniejącemi nabytemi prawami — i obowiązkami. I tak między innemi dąży ono przedewszystkiem do podniesienia Wiednia na koszt całego państwa — i upomina się ustawicznie o poprawienie losu urzędników i nauczycieli w miastach, — a milczy zupełnie o opłakanym stanie wieśniaków, bo o nim nawet wyobrażenia nie ma. — To stronnictwo oświadcza się także gorąco za zmianą ustawy wyborczej w kierunku powszechnego głosowania, nie wiedząc, że taka zmiana pozbawiłaby żywioł włościański praw dotychczasowych.

W ocenienie tych wyjaśnień nie myślimy się zapuszczać, wystarczy nam wiedzieć, jakie poglądy i pobudki kierują klubem Hohenwarta.

Cesarz powrócił już z południowego włoskiego Tyrolu. Chociaż się często stykał z ludnością — unikał wszędzie wszystkiego, coby mogło posłużyć za podstawę do przypuszczeń o zapatrywaniach jego na kwestyę administracyjnej autonomii południowego Tyrolu.

Mimo to niektóre dzienniki twierdzą, że ta kwestya przyjdzie na porządek dzienny dyskusyi w jesieni tego roku.

Z Niemiec.

Między Niemcami a Hiszpanią rozpocznie się teraz wojna cłowa. bo traktat zawarty między rządami nie znalazł uznania życzliwego w komisyi parlamentu, skutkiem czego stosunek wzajemny na polu handlowem musi się oprzeć na zasadzie cła autonomicznego.

Inaczej stało się z Rosyą. Skutkiem traktatu, zawartego z Rosyą, Niemcy zmuszone są także podróżnych z Rosyi przybywających traktować jako „najwięcej faworyzowanych“. W tej sprawie pisze *Nordd. Allg. Ztg*: Obowiązek wystarania się o wizowanie paszportów ciężył jeszcze tylko na podróżnych, przybywających z Rosyi. Wobec przepisów traktatu handlowego, według których podróżujący obywatele obu państw mają być traktowani jako przynależni do państw najwięcej faworyzowanych, nie dało się utrzymać dłużej dawniejszego przepisu o konieczności wizowania paszportów poddanych rosyjskich, zwłaszcza że obywatele państw innych byli wolni od tego ciężaru. Dlatego zniesiono przymus wizowania paszportów z Rosyi.

Walka zawzięta między stronnictwem socyalistycznem w Berlinie, a właścicielami browarów i piwiarń w Berlinie i okolicy, weszła w nową, o wiele ostrzejszą fazę. Dotąd rodzaj klątwy — z angielska boykot — odnosił się do siedmiu browarów i tych piwiarń które piwo tych browarów szynkowały. Dla obrony wspólnego interesu wszystkie browary w Berlinie i okolicy — a jest ich trzydzieści — związały się ze sobą przeciw socyalistom. Skutkiem tego kierownictwo stronnictwa socyalistycznego rozciągło swoją klątwę na wszystkie browary. Na to postanowienie zgodzili się zwolennicy tego stronnictwa, bo dn. 11 bm. na swoich gromadnych zebraniach, a było ich trzydzieści jeden, uchwalili jednobrzmiące rezolucye, przyrzekające nie używać piwa z owych browarów, do czego dodano, że środek używany dotąd w walce z browarnikami nie jest ostatnim.

Czy ten środek walki dotąd użyty, a teraz znacznie rozszerzony, okaże się skutecznym a przedewszystkiem czy socyaliści berlińscy wytrwają gromadnie w swojem postanowieniu powstrzymania się od picia piwa prawie zupełnie, to się okaże. Należy tu dodać, że praca w browarach, na których już teraz klątwa ciężyła, nie ustała wcale, przeto nie brakło ani robotników do wyrabiania piwa, ani konsumentów.

Z Paryża.

Rząd francuski otrzymał wiadomość o groźnych uchwałach anarchistów, przebywających w Londynie. Postanowili oni podobno wykonać cały szereg zamachów dynamitowych w Paryżu, mianowicie wysadzić pałac Elizejski, Izbę deputowanych, senat, pałac sprawiedliwości i giełdę; przedewszystkiem zamach ma być wymierzony przeciwko pałacowi Elizejskiemu i senatowi. Według informacyj dziennika *Matin*, pewien anarchista londyński, który dłuższy czas przebywał w Ameryce, przygotował już bomby przeznaczone do tych zamachów, mają one być ulepszonej konstrukcyi, gdyż przy stosunkowo bardzo małej objętości, mają straszne działanie. Dzienniki podają przesadne wieści o tem sprzysiężeniu, ale zawsze musi w tem być część prawdy i policya bierze tę sprawę na seryo, gdyż zarządzono liczne środki ostrożności. Szczególnie pałac Burboński od paru dni jest pilnie strzeżony. Wstęp do Izby jest utrudniony i nikt bez legitymacyi nie może się dostać na galerye. Podczas ostatniego posiedzenia Izby otrzymano wiadomość, że dwaj jacyś podejrzani ludzie aresztowani zostali w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, sąsiadującym z gmachem parlamentu, co wywołało sensacyę, myślano bowiem, że to anarchiści, a przytem obaj aresztowani byli Anglicy. Później okazało się, że są niewinni i prawdopodobnie wypuszczono ich już na wolność. Policya jednak nie ustaje w rozmaitych zarządzeniach i rząd czuwa. Wszyscy prefekci policyi w większych miastach otrzymali polecenie, aby nie spuszczali z oka anarchistów i cudzoziemców. Na wszystkich dworcach w Paryżu pakunki cudzoziemców podlegają ścisłej rewizyi. W Paryżu, Lugdunie i Marsylii dokonano wczorajszej nocy l i c z n y c h a r e s z t o w a ń i r e w i z y j w mieszkaniach osób podejrzanych.

Otrzymano także wiadomość, że anarchiści włoscy uchwalili podobno w porozumieniu z francuskimi anarchistami przebywającymi we Włoszech, wykonać szereg zamachów na te konsulaty włoskie, które okazały pomoc rządowi francuskiemu przy wydalaniu z Francyi anarchistów włoskich.

Wszystkie te wieści niepokoją opinię publiczną i oddziaływują na tych republikanów, którzy wahają się jeszcze co do tego, czy przyjąć nową ustawę przeciwko anarchistom czy też ją odrzucić. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że większość Izby oświadczy się za ustawą. Radykali postanowili jednakże głosować przeciwko ustawie wyjątkowej, a w razie jeśliby musiała być przyjętą, to przynajmniej domagać się, żeby przyjęto ją wyjątkowo tylko n a c z a s o g r a n i c z o n y, m i a n o w i c i e n a r o k j e d e n.

Pani Carnotowa we czwartek opuściła pałac Elizejski; wszyscy urzędnicy pałacowi żegnali ją z objawami najwyższego szacunku. Wdowa po zmarłym prezydencie zamieszkała w prywatnem mieszkaniu przy *Avenue de l'Alma*.

Z Petersburga.

Kreuz Ztg. zamieszcza bardzo interesującą korespondencyę z Petersburga, autor której zwraca uwagę na związek, jaki zachodzi pomiędzy wyborem Casimira-Périer na prezydenta republiki francuskiej, a widocznym wzrotem we wschodniej polityce rosyjskiej. Polegając na energii nowego prezydenta republiki i ufając jego taktowi, Rosya chce podobno uregulować swój stosunek do państw bałkańskich przy pomocy dyplomacyi francuskiej. W tym celu powzięto zamiar odebrania reprezentacyi interesów rosyjskich w Bułgaryi z rąk reprezentanta niemieckiego i powierzenia ich dyplomatycznemu reprezentantowi Francyi. W związku z tym zamiarem było podobno także wysłanie generała O b r u c z e w a na pogrzeb Carnota. Rzecz tę trzymano w tajemnicy, ażeby i cesarz Wilhelm nie powziął zamiaru wysłania osobnego reprezentanta i tym sposobem zrównoważono i do pewnego stopnia sparaliżowano uprzedzającą grzeczność cesarza Wilhelma względem Francyi z powodu straty, jaką republika poniosła w zmarłym prezydencie. Obok tego Obruczew miał otrzymać poufną misyę dyplomatyczną, będącą w związku z polityką wschodnią

Doniesienia *Kreuz. Ztg.* o Rosyi nie zawsze bywają zgodne z prawdą, ale szczegóły wyżej przytoczone mają za sobą niemałe prawdopodopodobieństwo, gdyż istotnie polityka rosyjska względem Bułgaryi i wogóle państw bałkańskich uległa w ostatnim czasie widocznej zmianie. Dzienniki rosyjskie otwarcie przyznają, że dotychczasowy kierunek wschodniej polityki Rosyi był chybiony, a znany panslawista K o m a r o w w znaczącym artykule *Swieta* dowodzi, iż Rosya okaże obecnie większą niż kiedykolwiek gotowość do pojednania z Bułgaryą. *Swiet* pisze, iż należy zapomnieć o dawniejszych grzechach obecnego ministerstwa bułgarskiego, zwłaszcza że i Rosyanie w Bułgaryi nie byli bez grzechu; mniejsza o osoby, chodzi o rzecz, o zjednanie sobie życzliwości u narodu bułgarskiego. Jest także zamiar utworzenia agentury telegraficznej w Belgradzie, sprzyjającej interesom rosyjskim i założenia w państwach bałkańskich filij banku rosyjskiego. Państwa bałkańskie powinny się mieć na baczności wobec tych nowych objawów przyjaźni rosyjskiej, którą tak dobrze scharakteryzował Tołstoj w przytoczonych wczoraj ustępach z nowej książki tego pisarza o „Miłości Ojczyzny i chrześcijaństwie“.

Berliner Tagblatt donosi z Petersburga, że policya aresztowała tam s t u d e n t a p o l s k i e g o, u którego znaleziono b o m b ę i m a t e r y a ł y w y b u c h o w e, pochodzące z Anglii. Okoliczność ta zdaje się dowodzić, że rewolucyonista ów miał stosunki z anarchistami londyńskimi i potwierdza domniemanie o międzynarodowym charakterze sprzysiężenia anarchystycznego, do którego mógł należeć także morderca Carnota. Oprócz tego studenta aresztowano jeszcze dwoje rewolucyonistów: brata i siostrę, oddawna poszukiwanych przez policyę petersburską. Wszystkich aresztowanych odstawiono do Schlüsselburga. Sledztwo, trzymane w tajemnicy, naprowadziło podobno policyę na trop istniejącego sprzysiężenia na życie cara Aleksandra III,

Kronika.

***Kraków**, 14 lipca.*

W sprawie zjazdu literacko-dziennikarskiego obradował we Lwowie pełny komitet zjazdowy i uchwalił następujący program:

Ś r o d a dnia 18 lipca: O godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczór zebranie towarzyskie w Kole literackiem celem wzajemnego poznania się.

C z w a r t e k dnia 19 lipca: O godzinie 11 przed południem w hali koncertowej na wystawie pierwsze publiczne zebranie: Zagajenie i ukonstytuowanie zjazdu. Wybór prezesa zjazdu i jego zastępców Uchwalenie regulaminu obrad. Odczyt dr Chmielowskiego „Ostatnie dziesięciolecie w literaturze polskiej.“

P i ą t e k dnia 20 lipca: Od godziny 9 rano i od godziny 3 po południu zebrania sekcyjne w gimnazyum Franciszka Józefa Wybór przewodniczących sekcyj i sekretarzy: Sekcya 1 literacka, 2 oświaty ludowej, 3 dziennikarska, 4 językowa. O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze.

S o b o t a dnia 21 lipca: Posiedzenie wspólne wszystkich sekcyj w sali ratuszowej o godzinie 9 rano: Odczyty pp. Szczepanowskiego, Roszkowskiego, Tretiaka, Wilczyńskiego i Biegeleisena.

N i e d z i e l a dnia 22 lipca: O godzinie 9 rano msza w kościele katedralnym O godzinie $10\frac{1}{2}$ przed południem wykład Wojciecha hr. Dzieduszyckiego o zadaniach dziennikarstwa w hali koncertowej. Sprawozdanie generalnego sekretarza z czynności zjazdu. Wnioski w sprawie przyszłego zjazdu O godzinie 7 wieczorem bankiet na cześć uczestników zjazdu w hali koncertowej.

Zjazd kierowników i nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych. Celem ujednostajnienia nauki w szkołach przemysłowych uzupełniających, a w szczególności nauki rysunków, tak dla tych szkół ważnej, uznała komisya krajowa dla spraw przemysłowych za niezbędne zwołanie w br. zjazdu kierowników i nauczycieli rysunków szkół pomienionych, a to tem więcej, że wystawa krajowa, na której wzorowe przybory szkolne i prace szkół przemysłowych zgromadzono, nastręcza sposobność poparcia okazami tego, co będzie przedmiotem referatów na zjeździe.

Przyjęty przez komisyę krajową dla spraw przemysłowych program zjazdu, który oznaczony został na 19 i 20 bm., jest następujący:

Pierwszy dzień rano: Zagajenie przez p. Romanowicza; dalsze przewodnictwo obejmie członek komisyi radca szkolny p. Franke. Referować będą pp. Julian Maciołowski, dyrektor szkoły na Smoleńsku w Krakowie: „O początkowej nauce rysunków wolnoręcznych“. Stanisław Rosół, kierownik szkoły uzupełniającej w Starym Sączu: „O rysunkach geometrycznych“. Emil Bernhard, prof. szkoły realnej w Stanisławowie: „O nauce rysunku zawodowego przemysłowo-artystycznego“. Jan Rotter, dyrektor szkoły przemysłowej z Krakowa, okaże i objaśni modele do nauki rysunku perspektywicznego. Każdy wykład trwać ma pół godziny, po wykładach nastąpi dyskusya. Po południu tego dnia nastąpi wspólne zwiedzenie wystawy szkół przemysłowych

Drugiego dnia rano referować będą: dr. Benoni, dyr. gimnazyalny w Tarnowie: „O nauce stylistyki przemysłowej na podstawie własnego podręcznika“ Władysław Lachowicz, kierownik szkoły przemysłowej uzupełniającej w ogrodzie angielskim w Krakowie: „O nauce rachunków w szkole przemysłowej ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb rzemieślnika“. Nastąpi dyskusya. Potem nastąpi zakończenie zjazdu przemowami pp.: Frankego i Romanowicza; po południu zaś zwiedzą uczestnicy zjazdu gremialnie wystawę.

Dni zjazdu wybrała krajowa komisya w ten sposób, iż łączą się one ze zjazdem Towarzystwa pedagogicznego w którym niewątpliwie i wielu nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających weźmie też udział.

Wydział krajowy zatwierdził powyższy program zjazdu i postanowił dla kierowników i nauczycieli rysunków uzupełniających szkół przemysłowych w Brodach Brzeżanach, Drohobyczu, Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Sanoku, Stryju, Tarnopolu i Żółkwi, dla każdego nauczyciela po 15 złr., dla kierowników i nauczycieli w Białej, Bochni, Gorlicach Jaśle, Kołomyi, Krakowie (5 szkół), Krośnie Nowym Sączu, Nowym Targu, Podgórzu, Starym Sączu, Tarnowie, Wadowicach i Wieliczce, każdemu po 20 złr. udzielić subwencyi na częściowe pokrycie kosztów podróży i pobytu we Lwowie. W ogóle przyznał Wydział krajowy na cele tego zjazdu subwencyę w kwocie 1200 złr. do rozporządzenia kraj. komisyi przemysłowej.

Komisya przemysłowa odniosła się do zarządów szkół z wezwaniem, ażeby kierownicy i nauczyciele rysunków na powyższy zjazd do Lwowa przybyli i u kierownika zjazdu, radcy szkolnego p. Frankego się zgłosili.

Komisya przemysłowa odniosła się zarazem do burmistrzów miast powyższych, pozostawiając ich uznaniu, czyli reprezentacye tych miast zechcą przyjść z pomocą innym nauczycielom, kładąc ze swej strony nacisk na ważność zjazdu dla dalszego rozwoju szkół przemysłowych uzupełniających.

Węgrzy mają przybyć na wystawę lwowską Program ich wycieczki jest następujący: Odjazd z Budapesztu w niedzielę 12 sierpnia o godzinie 7 wieczorem osobnym pociągiem przez Galantę, Zsolnę, Zwardoń, Żywiec do Krakowa, gdzie nastąpi oficyalne przyjęcie na dworcu. W Krakowie zwiedzą uczestnicy przez poniedziałek pamiątki historyczne, nastąpi wycieczka na kopiec Kościuszki, wieczorem przedstawienie w teatrze. We wtorek 14 sierpnia dalsze zwiedzanie zabytków i muzeów, w południe wycieczka do Wieliczki, wieczór powrót do Krakowa i wspólna uczta. Rano 15 sierpnia o godz. 6 wyjazd do Lwowa. Przyjazd do Lwowa o 4 po południu, przyjęcie na dworcu, wieczorem zebranie wspólne. We czwartek o godzinie 10 rano oficyalne przyjęcie wycieczki na wystawie, zwiedzanie wystawy i śniadanie, po obiedzie zwiedzanie miasta i wycieczka na kopiec, wieczorem bankiet. W piątek dalsze zwiedzanie wystawy i miasta, wieczór w teatrze. W sobotę 18 sierpnia wspólne śniadanie i przyjęcia, zwiedzanie panoramy i wystawy i wspólna uczta. wieczorem odjazd do Budapesztu.

Wycieczka Chóru akademickiego do polskich zdrojowisk. Dnia 17 b. m. wyjeżdża z Krakowa dwunastu członków Chóru akademickiego, pod kierownictwem p. Michała Świerzyńskiego, znanego autora kantaty Kościuszkowskiej, wraz z prezesem Chóru p. Kazimierzem Flisem na wycieczkę artystyczną po naszych zdrojowiskach. Pierwszy występ odbędzie się w R a b c e dnia 17 b. m. w sali balowej. Następnego dnia wyjeżdżają wycieczkowcy do Z a k o p a n e g o, gdzie tegoż dnia odbędzie się wieczór w sali Towarzystwa tatrzańskiego. Porządek następnych występów: dnia 20 w S z c z a w n i c y, dnia 22 w N o w y m S ą c z u w pięknej sali kasynowej, dnia 23 i 25 w K r y n i c y. Czysty dochód przeznaczają wycieczkowcy na cele użyteczności publicznej.

Z teatru komunikują nam: W niedzielę powtórzoną będzie opera Stanisława Moniuszki „Halka“, która zawsze jest u nas mile słuchaną. W pierwszym akcie odtańczonym będzie mazur błękitny w pięć par, polonez, w którym przyjmie udział całe towarzystwo, oraz tańce góralskie w trzecim akcie, w których p. Bieńkowski zbiera zawsze zasłużone oklaski.

W poniedziałek z powodu generalnej próby z opery komicznej w 3-ch aktach Ludwika Grossmanna „Duch wojewody“, w teatrze przedstawienia nie będzie.

We wtorek „Duch wojewody“. W operze tej wezmą udział panie Trapszowa i Niesiołowska, oraz pp. Pester, Rybak, Roman Olszewski i Węgrzyn. W akcie drugim odtańczonym będzie mazur i czardasz układu p. Laborskiego. — Do „Ducha wojewody“ dyrekcya sprawiła nowe bogate kostyumy węgierskie.

Zmarli. W Berlinie odebrał sobie życie Maksymilian Ludwig, artysta teatru dworskiego. Przyczyną samobójstwa było uwięzienie syna, również artysty dramatycznego w Kolonii, za kradzież.

W krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach złożyli egzamin z rolnictwa, hodowli i administracyi uczniowie III roku: Ryszard Bielawski, Kazimierz Higersberger, Władysław Hulewicz, Bronisław Michalewski, Antoni Koczorowski, Stefan Marczewski, Kazimierz Polański, Henryk Baehr, Jarosław Dal-Froszo, Władysław Jeleńkowski, Stanisław Jełowicki, Roman Kamiński, Zygmunt Łabęcki i Julian Sołomowicz.

W dniu 7 b. m. przystąpił p. Kazimierz Higersberger po złożeniu ustnego egzaminu głównego i przedłożeniu pisemnego wypracowania (projektu reorganizacyi gospodarstwa), przyjętego przez komisyę egzaminacyjną, do publicznej obrony tego projektu w obecności wszystkich członków ciała nauczycielskiego. Po przeprowadzonej obronie uzyskał p. Higersberger świadectwo z ukończonych nauk (dyplom na samodzielnego gospodarza) ze stopniem celującym. — W dniu 10 b. m. przystąpił do obrony pisemnego wypracowania p. Władyław Jeleńkowski i uzyskał świadectwo z ukończonych nauk (dyplom na samodzielnego gospodarza) ze stopniem dobrym.

Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistow prywatnych za II kwartał br. Towarzystwo liczyło z dn 30 czerwca b. r. członków rzeczywistych 2351 z 10.447 udziałami, członków uczestników 23 z 84 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 42.124, członków wspierających 47, honorowych 11.

Majątek w dziale stałych zapomóg. bez wliczenia należytości, wynosił z dniem 30 czerwca gotówkę 51.899 złr. 51 ct., w efektach 424.180 złr. i 2 realności wartości 59.550 złr.

Przybyło w ciągu II kwartału z powiatów gotówką 13.856 złr. 66 ct., w odsetkach 8.268 złr. 83 ct., za wylosowane i zrealizowane efekta 35 600 złr., zwrot za stemple 10 złr. 81 ct., do funduszu rezerwowego i pogrzebowego wpłaty emerytów, wdów i sierot 884 złr. 91 ct. Zakupione papiery wartościowe im. wart. 10 000 złr.

Asygnowano na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po tychże), na potrzeby administracyjne i jednorazowe datki 24.676 złr. 95 ct i 700 złr. jako ryczałty pogrzebowe w 14 wypadkach śmierci. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane papiery wartościowe im wart. 35.600 złr., zaś na zakupn efektów wydano gotówkę 9745 złr. 20 ct., zwrócono powiatom 332 złr. 49 ct.

W ubiegłym kwartale przyznał wydział centralny w stosunku do zapłaconych udziałów i na podstawie regulaminu 3 członkom nieudolnym do pracy stałą zapomogę w rocznej kwocie 304 złr. 10 ct, 6 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie 613 złr. 70 ct. i 2 sierotom przy matkach czasową zapomogę rocznie 104 złr. 40 ct.

W Gorlicach grono obywateli z powiatu utworzyło komitet pod przewodnictwem starosty jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, celem wysłania młodzieży szkolnej z powiatu na wystawę krajową. Myśl podjęta żywe znalazła poparcie, gdyż zaraz na pierwszem posiedzeniu komitetu dnia 9 b. m. subskrybowane datki. łącznie z ofiarowaną już na ten cel przez Radę powiatową kwotą 150 złr., wyniosły przeszło 600 złr.

Projektowanem jest wysłanie w pierwszych dniach sierpnia 200 do 300 starszej młodzieży szkolnej, chłopców i dziewcząt, jednak potrzebną okazuje się jeszcze znaczna kwota, jeżeli się przyjmie koszta od jednego dziecka po 6 złr. 50 ct. — Komitet wydał odezwę do duchowieństwa, właścicieli dóbr ziemskich i wszystkich przyjaciół ludu i jego oświaty o łaskawe gorące poparcie podjętego projektu, a żywi nadzieję, że odezwa silny znajdzie oddźwięk w całym powiecie. Datki, na ten cel ofiarowane, uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego.

W Rozwadowie, jak donosiliśmy, wskutek pożaru w dniu 8 lipca b. r. uległo zniszczeniu 65 domów. Zawiązał się komitet ratunkowy, przyjmujący datki na rzecz pogorzelców. Przewodnictwo objął naczelnik sądu p. Gajewski.

W Sieniawie dnia 26 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo i złożenie w rodzinnym grobie książąt Czartoryskich zwłok ś. p. księcia Władysława Czartoryskiego, zmarłego w Paryżu 23 czerwca br. i jego małżonki ś. p. Małgorzaty z ks. Orleanów, zmarłej w Paryzu 24 października 1893.

Dar dla Nowego Sącza. Protestancki związek Gustawa Adolfa, którego główna siedziba w Dreźnie, ofiarował na pogorzelców nowosądeckich 7 tysięcy marek.

Stanisławów, 12 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Staraniem młodzieży tutejszej odbyło się dziś żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Agatona G i l l e r a, członka Rządu narodowego z r. 1863, Sybiraka, historyka. Po nabożeństwie wyruszono w uroczystym pochodzie na cmentarz. Wśród wieńców wyróżniały się szczególnie dwa, niesione przez delegacye młodzieży lwowskiej obu płci. Nad mogiłą nieśmiertelnej pamięci bojownika o wolność i nieprzedawnione prawa ujarzmionego narodu młodzież odśpiewała hymny patryotyczne, poczem w skupieniu rozeszła się do domów.

W Karlsbadzie bawi obecnie 20.565 osób.

Stosunki w Rosyi. *Free Russia* donosi: Dowódca jednego z pułków konsystujących w Kijowie, Tregubow, znany był z brutalności w swych stosunkach z podwładnymi oficerami, nie mówiąc już o szeregowcach. Niejednokrotne przedstawienia grona oficerów pułku, czynione pułkownikowi, nie osiągały żadnego rezultatu Wówczas oficerowie wysłali zbiorowe podanie do dowódcy wojsk okręgu kijowskiego, Dragomirowa, prosząc go o przeniesienie do innego pułku albo oficerów, albo pułkownika, gdyż wspólna służba z Tregubowem stała się

nadal niemożliwą. Zgodnie z rosyjskiemi zwyczajami wojskowemi, skargę tę odesłał Dragomirow do pułkownika Tregubowa, żądając od tegoż wyjaśnienia. Tregubow, podejrzywając, iż głównym agitatorem w całej tej sprawie jest skarbnik pułku, obmyślił następujący plan zemsty. Wiedząc dobrze, że oficer ten nie posiada majątku, poprosił go o pożyczkę 3.000 rubli. Prośbie pułkownika trudno było odmówić i skarbnik pożyczył Tregubowowi, na jego słowo oficerskie, 3 000 rubli z sum pułkowych. Pułkownik, wziąwszy pieniądze, natychmiast zarządził rewizyę kasy pułkowej, w której naturalnie okazał się deficyt. Nieszczęśliwy skarbnik zastrzelił się nazajutrz, pozostawiając jednak list do kolegów, w którym wyjaśnił im szczegóły niecnego postępku pułkownika. Zebrani pod ciężkiem wrażeniem katastrofy oficerowie, widząc, iż na drodze legalnej nie ma dla nich ratunku, postanowili zabić swego pułkownika. Los wybrał jako wykonawcę tej decyzyi młodego adjutanta pułkowego, który też natychmiast spełnił wyrok swych kolegów, zabijając swego szefa w jego własnem pomieszkaniu wystrzałem z rewolweru. Dragomirow wezwany został do Petersburga, a cała ta tragedya tem większą wzbudziła sensacyę, ile że właśnie w tych czasach oczekiwano w Kijowie przyjazdu cara. Sądzą, że pułk zostanie skasowany i wcielony do innych.

Z Londynu donoszą: Niejaki dr. Lehner, z pochodzenia Szwajcar, lecz od 20 lat osiedlony w Anglii, wynalazł sposób fabrykowania sztucznego jedwabiu z włókien drzewnych. Przędza odbywa się maszynami, z całkowitem naśladowaniem funkcyi jedwabników. Wyroby równają się w jakości i barwach najsłynniejszym jedwabiom chińskim i włoskim.

Z amerykańskiej statystyki małżeńskiej. W ostatnim zeszycie pisma *Forum* zamieszcza p. Carroll D. Wright artykuł, zawierający cyfry, dotyczące małżeństw w Stanach Zjednoczonych. Cyfry te wykazują między innemi, że jest w Unii o 377 000 więcej żonatych mężczyzn, niż zamężnych kobiet, a p. Wright objaśnia fakt ten tem, że wielu żonatych przychodźców później dopiero sprowadza swoje żony. Liczba wdów jest w Stanach Zjednoczonych trzy razy większa niż liczba wdowców. Podobny stosunek zachodzi między rozwodnikami: rozwiedzionych mężczyzn jest 49.000, kobiet zaś 72.000. Wynika stąd, że rozwiedzeni mężczyźni częściej zawierają ponowne związki małżeńskie, niż rozwiedzione kobiety. Żaden inny kraj cywilizowany nie wykazuje tak małego procentu osób niezamężnych i nieżonatych, jak Stany Zjednoczone. Dziś jeszcze znajduje się w Unii półtora miliona więcej mężczyzn, niż kobiet, gdy we wszystkich państwach europejskich rodzaj żeński przeważa. P. Wright wykazuje także, iż od przedostatniego spisu ludności liczba kawalerów w stosunku do liczby dorosłych panien zmniejszyła się nieco. Że rozwój różnych gałęzi pracy wpływa na zmniejszenie liczby małżeństw, dowodzi fakt, iż procent kawalerów i panien na wschodzie i we wszystkich dużych miastach jest znacznie większy, niż po wsiach. W okręgach rolniczych znów małżeństwa są tam najczęstsze, gdzie osiedlili się w większej liczbie Niemcy i Skandynawczycy, gdy najmniej małżeństw jest między osadnikami irlandzkimi, szkodzkimi i angielskimi. Rozwody nie są tak częste, jak powszechnie przypuszczają. Liczba osób rozwiedzionych wynosi tylko $^1/_5$ prc. całej ludności czyli nieco więcej, niż $^1/_2$ prc. wszystkich żonatych i zamężnych. Najwięcej rozwiedzionych znajduje się w Stanach zachodnich, najmniej w południowych, a między przychodźcami liczba rozwodów jest o połowę mniejsza, niż między ludnością miejscową.

Elektryczne światło w chacie wieśniaczej. Gmina Pergine w południowym Tyrolu małym stosunkowo kosztem wzniosła centralną o sile przeszło 100 koni, stacyę elektryczną, która dostarcza prądu rozmaitym warsztatom do obracania maszyn. Oprócz tego ogłosiła gmina, że zakłada sama własnym kosztem lampki elektryczne, o sile 5 świec, w prywatnych pomieszkaniach za opłatą 2 złr. 75 ct. rocznie. Owóż zgłosiło się wielu chłopów z prośbą, aby im po chatach urządzono elektryczne oświetlenie, gdyż, jak obliczyli, taniej im to wyniesie niż nafta — i już tej jesieni zabłyśnie elektryczne światło po chatach włościańskich w Perginie.

Znaczenie ochronne koloru czerwonego przy ospie. W medycynie istnieje mnóstwo środków w celu zapobiegania tworzeniu się pęcherzyków i zagłębień, szpecących na zawsze twarz ludzką po ospie. Do liczby środków najczęściej stosowanych należą maski i w ogóle zasłony, chroniące ciało przed światłem. Doświadczenia, czynione przez dra Blacka i późniejsze prace Gallaradersa przypisują zły wpływ promieniom słońca i dopiero ostatnie odkrycia Widmarcka w Sztokholmie i Findseina w Bergen (w Norwegii) wykazały, iż promienie słońca są jedynemi winowajcami dziobów na twarzach osób chorych na ospę. Opierając się na zwyczaju, istniejącym w Norwegii od XIV wieku, prof. Finsein wszystkie okna w oddziale chorych na ospę w szpitalu bergeńskim kazał zasłonić czerwonemi firankami i osiągnął bardzo dobre rezultaty. Na twarzach chorych nie pozostało najmniejszych śladów. Doktór mniema, iż do takich samych rezultatów będzie można dojść, zamieniając szkło białe w oknach na czerwone.

2.000-letni telefon. Według dziennika angielskiego *The electrician*, jeden z oficerów armii indyjskiej odkrył wypadkowo w mieście Panii telefon, łączący dwie świątynie indyjskie i istniejący jakoby z górą lat dwa tysiące. Wiadomość tę przyjął świat uczony z niedowierzaniem, chociaż nie ma nic niepodobnego w tem, że kasta uczonych i kapłanów w narodzie, posiadającym najdawniejszą kulturę, obznajmiona była z wynalazkiem telefonu i sekret jego mechanizmu trzymała w tajemnicy przed profanami. Europejscy egiptolodzy dawno już znaleźli niewątpliwe ślady istnienia komunikacyi za pomocą drutów pomiędzy świątyniami za czasów starożytnych dynastyj egipskich, chociaż do tej pory nie można było ściśle określić, czy te druty służyły do telegrafu, czy do innych celów. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż Egipcyanie mieli bardzo dokładne pojęcie o elektryczności i w niektórych świątyniach egipskich przechowały się do tej pory piorunochrony, urządzone według wszelkich przepisów nauki. Nad świątynią w Deudrah n. p. jeszcze dziś widać kilka wysokich drewnianych drągów, okutych miedzią. Mają one 15 do 20 sążni wysokości i napisy na nich opiewają wręcz, iż są to piorunochrony. W Medinet Abu, według świadectw historycznych, nad miejscową świątynią znajdował się piorunochron z pozłacanem ostrzem, sporządzony przez Ramsesa III, na 1300 lat przed N. J. Chrystusa.

Koszula Napoleona. Na odbytej niedawno licytacyi w paryskiem „Hotel Drouot" w spisie przedmiotów figurowała pomiędzy innemi „oryginalna" koszula nocna Napoleona I, pamiątka, która dostała się do rąk potomków generała Bertranta, wiernego towarzysza cesarza w chwili jego upadku. Potomkowie generała najwyraźniej spodziewali się za pamiątkowy ów przedmiot dostać ładną sumkę franków — tymczasem spotkał ich zawód, koszula bowiem nie znalazła amatorów i wraz z aktem notaryusza o jej „autentyczności" sprzedaną została za 150 franków.

Składki na Wawel. (Dokończenie).

Pani Ulanowska złożyła swoje 2 puszki, oraz gotówkę, którą jej nadesłali pp.: Profesorowie Uniwersytetu Jagiell. zamiast wieńca na trumnę ks. kardynała 166 złr. Władysławowie Hallerowie zamiast wieńca 20 złr., prof. Dembiński zamiast wieńca 10 złr., Towarzystwo „Oświaty ludowej" zamiast wieńca 37 złr., Marylka Miczyńska ze Sącza 4 złr., Flora Grzywińska dochód z koncertu 30 złr., Zofia Miszke zebrane od posłów Rady państwa w Wieliczce 29 złr.. Edward Micewski 12 złr. 60 ct., Zabawska z Rzeszowa 25 złr., Marya Marynowska z Łańcuta 1 złr., St. Teissevre z Tarnopola 24 złr. 90 ct., Klementyna Grodzicka 10 złr. 45 ct., p. Filipina Brandtówna z Mielca 15 złr. 12 ct. (z puszek pp. Fibichowej, Jaworskiej, Homolaczowej, Hebdowej, Szymkowskiej, Zapałowiczowej, Zarzyckiej, Brandtowej i apteki i kasy zaliczkowej), od Wici i Jadzi za posr. „Głosu Narodu" 5 złr., p. Mandelbaum z Zrzebini za pośr. „Głosu Narodu" 5 złr., p. Kraupówna z Wieliczki 1 złr., Szumlańska ze Lwowa 24 złr. 97 ct., Młodzież handlowa na zebraniu towarzyskiem 1 złr. 32 ct., Urzędnicy pocztowi w Krakowie zebrane przy pożegnaniu kolegi 1 złr. 50 ct., z puszek na wystawie lwowskiej zebrane w ciągu 2 dni 28 i 29 czerwca 68 złr., 5 ct., Helena Strzelecka z Wieliczki zebrane przy zwiedzaniu kopalni 9 złr. 86 ct., Felicya Kowalska z Tarnowa z puszek 43 złr. 85 ct, Edward Kozłowski od uczniów gimn. IV we Lwowie 3 złr. 20 ct., Minnicki z Jasła 5 złr. 41 ct., Szmatkowna z Milówki 4 złr. 20 ct., Roman Lewicki zebrane na chórze w Katedrze 2 złr. 65 ct., Józefa Rylska z Pisarowic 10 złr., Straszewska z Bochni z puszek 4 złr., p. M. Styczeń zebrane w wagonie 5 złr. dr. Berson znalezione na wyścigach 2 złr., p. Florkiewicz z pierwszego rozbicia w Zakopanem 16 złr. 7 ct., za pośrednictwem „Nowej Reformy" 137 złr. 23 ct. (ofiarodawcy wymienieni już byli w dzienniku), za pośr. „Głosu Narodu" Straż skarbowa 2 złr. 50 ct., z puszek p. Miszke w Wieliczce 2 złr. 22 ct., p. Harajewicz z Marienbadu 23 złr. 52 ct. (z puszek dra Dobiszewskiego, p. Harajewicz i dra Harajewicza), pp. Kazimierz Jordan, Rozwadowski z Limanowej 12 złr. 20 ct. (z puszek pp. Atlasa, Dąbrowskiego, Młodzika, Samuelego, Krudziejskiego, Przeworskiego, Rozwadowskiego Zygmunta i Stanisława, N. N. 1 złr., Madeyska z Przechacza 9 złr. 13 ct., p. Dębska z Przemyśla, 16 złr. (z puszek Ciekińskiego, Józefowicza, Wonscha, Biedronia, Isaaka, Astrowa).

Ogólna suma składki wynosi 1119 złr. 85 ct., (razem z poprzedniemi 7251 złr. 25 ct.). Kwota 166 złr. zebrana przez profesorów Uniw. Jagiell. złożoną została na osobną książeczkę kasy oszcz. m. Krakowa nr. 149068, resztę zaś tj. 953 złr. 85 ct. umieszczono na dawną książeczkę kasy oszczędności m. Krakowa nr. 145.673 Obydwie książeczki znajdują się w przechowaniu u p. Ulanowskiej.

Następne rozbicie puszek odbędzie się dnia 21 lipca, tj. w sobotę 1894 roku. w domu p. Ulanowskiej, przy ul. Garncarskiej numer 15. między godziną 4 — 8 po południu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15 lipca: „Halka", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

We wtorek 17 lipca: „Duch wojewody", opera w 3 aktach Ludwika Grossmanna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Prof. H. Drummond o pochodzeniu miłości.** Do najznamienitszych dzieł filozoficznych zaliczyć należy prof. Henryka Drummonda „Odczyty fundacyi Lowell'a o naturze ludzkiej", lub dosłownie z angielskiego: „O człowieku wstępującym wyżej" (*the ascent of Man*). Odczyty, miane w Oxfordzie, wyszły obecnie w jednym dużym tomie.

Według teoryi ewolucyonistów szkoły Darwina, organicznem prawem życia wszelkiego jest walka o byt. Drummond uzupełnia tę naukę, głosząc, iż kamieniem węgielnym ewolucyi jest walka o życiowy byt — nie własny, lecz innych organizmów, czy jednostek.

Ciekawy jest rozdział, w którym profesor omawia pochodzenie miłości. Wychodzi on z założenia, iż pociąg płciowy pośrednio tylko wydał na świat miłość. Bezpośrednio i *per se* jest ten pociąg *loveless*, bezmiłosny, co się widzi w niższym świecie przyrody i w niższem ukształceniu natury ludzkiej, gdzie między mężem a żoną miłość nie istnieje... W świecie zwierzęcym apatya pomiędzy skojarzonemi rodzajami jest „radykalną i powszechną", o wspólnem pożyciu mowy prawie nigdy nie ma. W ogólnym ustroju jedna jest tylko krótka pora, która niegdyś i dla człowieka istniała; potem z niektóremi wyjątkami rodzaje się rozstają.

Więc — zawsze według Drummonda — istnienie płci różnej nie odpowiada za istnienie miłości. Miłość nie jest koniecznym czynnikiem międzypłciowym: jest miłością całkiem niezależnie. Skąd więc pochodzi, jeżeli ani mężczyzna światu jej nie dał, ani jego w życiu towarzyszka — któż ją dał? Odpowiada profesor bardzo wdzięcznie: dało ją dziecię. Przed przyjściem na świat dzieciny, w mężczyźnie nie było miłości, w kobiecie była ona zamarzłą (*frozen*); lecz dnia pewnego „drobne niemowlę przyniosło z sobą pierwszy kwiat miłości — która nie była namiętnością, ani samolubstwem — jako dar Stworzyciela, jako woń, uświęcająca świat cały". Stopniowo, lecz daleko później, ten sam maleńki i nieświadomy pośrednik wzruszył duszę ojcowską. I znów dnia pewnego „w kochaniu drobnej dzieciny spotkali się jej rodzice". Dodaje autor: „Że takie jest prawdziwe pochodzenie miłości, że przyszła ona nie z mężów, ani z ich towarzyszek, lecz przez ich dzieci — dowodzi najprostsze badanie życia dzikiego".

— **Słownik polsko-czeski.** Autor słownika polsko-czeskiego p. Lotak, bawiący w Warszawie, otrzymał zawiadomienie z Pragi czeskiej, iż Akademia przyznała mu subsydyum w sumie 6.000 złr. na wydanie dzieła. Z uwagi, iż kwota pomieniona nie jest wystarczającą, zajmujący się losami wydawnictwa prof. Horky rozesłał do księgarzy cyrkularz z prośbą o przyjmowanie przedpłaty. Dopiero po zgromadzeniu odpowiedniej liczby przedpłacicieli, pierwsze arkusze oddane będą pod prasę.

Dział ekonomiczny.

Obwieszczenie. Od 1 lipca b. r. obowiązują następujące przepisy, dotyczące opakowania posyłek frachtowych do krajów okupowanych.

1. Wszelkie posyłki frachtowe, które na obszarze okupowanym bywają przewożone pocztą osobową (wozem), lub za pomocą zwierząt jucznych, należy opakować w mocne płótno lub ceratę, obróconą do góry stroną szorstką, dobrze zaszyć lub zasznurować i zapieczętować. Można także używać dobrze sporządzonych skrzyń.

Wyjątek od tego dozwolony jest tylko dla tych posyłek, których zawartość stanowią książki, druki wogóle, lub towary bez podanej wartości. Dla tych przedmiotów wystarcza opakowanie z silnego papieru, które należy sznurkiem odpowiednio obwiązać. Przyjęcie i przewóz takich posyłek odbywa się jednakże na niebezpieczeństwo nadawcy z wykluczeniem odpowiedzialności zakładu pocztowego.

2. Jeżeli przesyłka odbywa się na obszarze okupowanym tylko koleją, a zatem gdy posyłki adresowane są do miejsc pocztowych: Bośniacki Bral, Dervent, Doboj Usora, Maglaj nad Bosną, Żepce, Zenica, Lasva, Visoko, Sarajevo, Gracinica, Dolna Tuzla, Ilidze, Konjica, Jabłonica, Mostar, Trawnik, Banialuka, Prjedor, albo Bośniackie Novi, to mają zastosowanie następujące ułatwienia:

a) Dla przedmiotów mniejszej wartości, które nie ulegają uszkodzeniu pod naciskiem i nie wydzielają tłuszczu lub cieczy, dalej dla posyłek z pismami, ważących nie więcej jak 3 klg. wystarcza opakowanie z dobrego pakownego papieru z odpowiedniem zasznurowaniem, tem bardziej, jeżeli transport stosunkowo krótko trwa.

Na większą odległość, jakoteż przy większym ciężarze, muszą posyłki powyższego rodzaju być opakowane co najmniej w kilka zwojów mocnego papieru, o ile według zawartości i objętości posyłki takie nie wymagają silniejszego opakowania.

b) Posyłki większej wartości, szczególnie takie, które wskutek uderzenia, tarcia, lub nacisku łatwo mogą być uszkodzone, jak np. koronki, towary jedwabne i t. d. należy bezwarunkowo stosunkowo do wartości, objętości i wagi w sposób dostatecznie zabezpieczony pakować w ceratę, twardy karton (Porygedekel) dobrze zrobione, a wedle okoliczności odpowiednio osłonięte skrzynie i t. p.

c) Dziczyznę nie wydzielającą już krwi, można przesyłać pojedynczo bez opakowania.

Nieopakowane posyłki z dziczyzną, które się składają z kilku sztuk, związanych lub złączonych w jedną całość, nie są dopuszczane do przewozu do krajów okupowanych pod żadnym warunkiem, szczególnie dzikie ptactwo należy umieszczać w koszach lub wąskooczne sieci lub też osłonić zielonemi gałązkami świerku lub jodły.

3) Co się tyczy wszelkich innych przedmiotów, przy których nie zachodzą warunki podane w ustępach 2a do 2c, mają co do opakowania tychże mieć zastosowanie postanowienia ustępu 1 niniejszego obwieszczenia także i wtedy, gdy przewóz posyłek odbywa się na szlakach kolejnych.

Szczególnie należy posyłki z taką zawartością, którąby mogła być dla innych posyłek pocztowych szkodliwą, o ile takowe zresztą nie są w zupełności wykluczone od przewozu pocztowego, w ten sposób pakować, ażeby podobnemu uszkodzeniu zapobiedz.

4. Wreszcie będą miały zastosowanie obowiązujące w obrocie wewnętrznym Autro-Węgier przepisy o dopuszczalności przesyłek pocztowych bez pieczęci z laku lub plomb także na terytoryum opakowanem.

Z targów zbożowych. Kraków, 13 lipca. — Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·— do 7·57. Żyto od 6·— do 6·50. Jęczmień od 5·— do 5·60. Owies z opłatą akcyzową od 7·20 do 7·50. Groch od 8·50 do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·30. Słoma od —·— do 2·— Koniczyna na pasze od —·— do 2·80. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·15 do 1·25. Masło za garniec od 2·75 do 3·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 79·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od 8·75 do 9·60. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. 5·50 do 5·80. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 14 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·3 mm	742·0 mm	739·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,7	+15°,5	+27°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	84%	48%
Stan nieba 0 pog., 10 sup. pochm.	0	1	4

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Lwów, 14 lipca. Pięć równoczesnych zjazdów ściągnęło do Lwowa tłumy gości. Sokołów przybyło 3 000. Po nabożeństwie zebranie delegatów sokolskich powitał imieniem miasta prezydent Mochnacki bardzo gorąco, Marchwicki imieniem wystawy przemówił patryotycznie, Romanowicz, jako prezes związku powitał zgromadzonych i zagaił narady delegatów.

Zgromadzenie delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej" po nabożeństwie powitał Mochnacki imieniem stolicy. Przemówienie zakończył słowy: Pracujcie dla dziatwy, bo to przyszłość nasza, przyszłość lepsza Polski. Przewodniczący dr. Asnyk podziękował reprezentacyi miejskiej i zagaił posiedzenie. Sekretarz i skarbnik złożyli sprawozdania. Zgromadzenie jest liczne: przybyli delegaci z wszystkich Kół, najwięcej pań,

Pogoda prześliczna. Popisy Sokołów mają zapewnione powodzenie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń 14 lipca. Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu Tymińskiemu na własną prośbę spensyonowanemu tytuł i charakter radcy dworu i wyraził naczelnikowi pow. dyrekcyi skarbowemu w Krakowie Krumłowskiemu z powodu spensyonowania swe najwyższe zadowolenie z długoletniej wiernej i gorliwej pracy.

Wiedeń, 14 lipca. Minister Madeyski wrócił tu dzisiaj rano.

Wiedeń, 14 lipca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza ustawę z 10 maja o obowiązku meldowania się pospolitaków.

Berlin, 14 lipca. Dzienniki tutejsze donoszą że znakomity fizyk profesor Helmholtz miał atak i doznał porażenia lewej części ciała. Ostatnią noc prof. Helmholtz spędził zupełnie spokojnie, jednakże stan jego wzbudza obawy.

Paryż, 14 lipca. *Temps* otrzymał wiadomość z Tulonu, że przy spuszczaniu na wodę nowego pancernika „Carnot", wybuchł ponownie pożar. Ugaszono go natychmiast. Przypuszczają, że to dzieło podpalaczy.

Paryż, 14 lipca. Policya londyńska miała dać władzy bezpieczeństwa w Paryżu informacye co do spisku anarchistów, wymierzonego na rozmaite gmachy publiczne.

Rzym, 14 lipca. Rozdane wczoraj po południu sprawozdanie nieustającej komisyi skarbowej senatu o finansowych projektach rządu, zgadza się na wszystkie projekty rządowe z wyjątkiem projektu podwyższenia podatku od majątków ruchomych na 20 prc. Natomiast proponuje komisya ogólne jednolite podwyższenie podatku od rzeczy ruchomych na 16 prc.

Rzym, 14 lipca. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie Defelice'a i towarzyszy.

Londyn, 14 lipca. *Times* donosi, że rząd postanowił oświadczyć się przeciwko wnioskowi Salisbury'ego co do ograniczenia immigracyi i prawa przytułku. Skutkiem tego Salisbury zaniecha dalszego popierania swego wniosku, składając odpowiedzialność za niedbalstwo Anglii na obecnych ministrów.

Londyn, 14 lipca. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, lord Kimberley zaproponował Chinom i Japonii pośrednictwo Anglii. Japonia zgodziła się już na przyjęcie pośrednictwa.

Chrystyania, 14 lipca. Storthing uchwalił apanaż dla księcia następcy tronu.

Madryt, 14 lipca. Z miasteczka Bermeo nad zatoką Biskajską nadeszła wiadomość o wielkiej burzy na morzu i o rozbiciu się okrętu. Siedmnaście osób utonęło.

Konstantynopol, 14 lipca. Z rozkazu sułtana powołano znowu dawną komisyę choleryczną i powierzono jej niesienie pomocy ofiarom trzęsienia ziemi. Nieszczęśliwym tym mają być rozdane środki żywności i zapomogi pieniężne. Gmach zarządu monopolu tytoniowego został podczas katastrofy częściowo zniszczony i 10 robotników przytem zginęło, a dwóch wyższych urzędników zostało ciężko rannych.

Konstantynopol, 14 lipca. Wiadomości z prowincyi brzmią niepokojąco. Wskutek dwóch ostatnich trzęsień ziemi w wielu miejscach mury runęły i sklepy zostały uszkodzone. Oprócz ogłoszonych już wczoraj, nie było więcej ofiar w ludziach. Ludność po większej części obozuje na otwartych placach. Wszelki ruch handlowy ustał. Sfery wyższe pouciekały na Bosfor.

Konstantynopol, 14 lipca. Według otrzymanych tu wiadomości wtorkowe trzęsienie ziemi bardzo silnie dało się uczuć w Angorze. W Konii trzęsienie było silne, ale straty nieznaczne. — W Jalowie kilka osób zostało zabitych i kilka rannych, wiele domów zburzonych. Na szlaku kolei anatolskiej trzęsienie dało się uczuć na odległości 480 kilometrów.

Peterskurg, 14 lipca. *Nowoje Wremia* dowiaduje się, że przy departamencie obcych wyznań ma być utworzoną komisya, składająca się z prezydenta i czterech członków żydów, która ma się zająć specyalnie rozstrzygnięciem pewnych kwestyj religii hebrajskiej.

Waszyngton, 14 lipca. Wczoraj w rozmowie z deputacyą robotników prezydent Cleveland przyrzekł, że utworzy osobną komisyę, której poleci zbadanie stanu robotników i powodów zmowy, jeżeli przewodnicy dołożą starań, aby spokój i porządek przywrócić.

Chicago, 14 lipca. Robotnicy świątkujący zgodzili się na sąd rozjemczy i zażądali jako warunek powrotu do pracy, aby wszystkich robotników bez wyjątku do pracy przyjęto.

Nowy Jork, 14 lipca. Przywódca strejkujących Debs ogłosił, że zmowa robotników kolejowych jest ukończona.

Sacramento, 14 lipca. Tutaj również stan oblężenia został ogłoszony. Między robotnikami a żołnierzami przyszło do wymiany strzałów. Z robotników padło dwóch, a sześciu jest rannych.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 14 lipca 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	35
Zjednoczony dług w srebrze	98	25
Austryacka renta złota	122	40
4% austryacka renta (marcowa)	97	80
4% węgierska renta złota	121	40
4% węgierska renta koron.	95	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1002	—
Akcye kredytowe	352	10
Londyn	124	90
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	20
20 marek	12	25
20-to frankówki za sztukę	9	94
Banknoty włoskie	44	55
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 14 lipca. Ruble 134·25 Cena nafty 16·20 — 21·—. Spirytus 17·80 — Żyto na jesień 5·54—0·00. Pszenica na jesień 7·08 —0·00. Owies na jesień 6.35—0·00.

Wiedeń, 14 lipca. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·65; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·50; 4% galic. fund. propin. 96·70; 4$^1/_2$% list. banku kraj. 100·20; 5%-owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·75; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 215·75; Akcye kol. lwowsko-czern. 279 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 148.75; losy z 1860 na 500 złr. — 147·—; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·75; losy z 1864 za 100 złr. — 197·50; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 352·12; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 402·—; Länderbank na 200 złr. — 247·80; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1.002·—

Berlin, 14 lipca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 212·— mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 99·40 mrk. Austryacka srebrna renta 94·30 mrk. Węgierska złota renta 99·— mrk. Węgierska renta koronowa 91·90 mrk. Austryackie banknoty 163·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·60 mrk.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Nr. 75.

Wezwanie.

Spadkobierców **Karola Edwarda Weisz,** który przed laty ztąd się wydalił, wzywamy ażeby w sprawie spadkowej po ś. p. **Samuelu Weisz** miejsce swego teraźniejszego pobytu jak najspieszniej podali miejskiej Izbie sierocińskiej **w Matheócz** (städtischer Waisenstuhl Matheócz, Węgry), lub też zaopatrzeni w potrzebne dokumenty zgłosili się tam osobiście, a to w celu podniesienia pokaźnej spuścizny. Spadkobiercami tymi są podobno **Edward i Julianna.**

Izba sierocińska w Matheócz, dnia 3 lipca 1894 roku. 1756 2 2

Oberländer notaryusz. **J. Raab** prezes Izby sier.

Dla 430 2 3

banków i kantorów wymiany!

Kupuje wszelkiego rodzaju **monety złote** i **srebrne;** sprzedaje **czyste srebro** i **złoto**

Louis Roessler & Co.

Wien, VII 3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.

Wyborowe gatunki

pończoch

damskich i dziecinnych, z **bawełny Estremadury** 6-cio nitkowej i z **fil d'Ecosse** polecają

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek, 8. 1616 7 12

Uczeń

do prasy litograficznej potrzebny jest zaraz. Wiadomość u **A. Waldmanna,** Kraków, ulica Grodzka, L. 27. 1744 2 3

Folwark

obejmujący około 30 morgów najlepszej gleby, z bardzo dobremi budynkami i pięknym, dużym ogrodem, jest **zaraz do sprzedania.**

Zgłoszenia pod adr. **B. G. w Toni** poczta **Bolesław.** 1754 2 3

Tamże można również uzyskać **pożyczkę hipoteczną do 4500 złr.**

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 27 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach pocztowych. 9 28 52

Edward Bendt, Braunschweig.

MAGAZYN Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennica Szałkiewiczowej ze Lwowa)

Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro,

poleca 1115 21 0

eleganckie i tanie kapelusze damskie i dziecinne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

Meble i dekoracye

eleganckie, trwałe, tanie.

Stolarz Frank Tapicer

rok założenia 1835,

Wien, I., Krugerstrasse,

St. Pöltnerhof. 1291 20 75

Słynne album mebli z cennikiem wysyła za złożeniem **1 złr. 50 ct.**

Pani!

Chcąc mieć piękną, białą, delikatną płeć, to trzeba się myć codzień

liliowem mydłem Bergmanna

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul.

(Znak ochronny: dwaj górale).

Najlepszy środek przeciw **piegom** i innym **nieczystościom skóry.** — Dostać można po 45 cent. **w Krakowie w aptece L. Rosnera,** u pp. **Reima & Friedricha**, ulica Floryańska, **w Bochni w c. k. aptece salinarnej, w Pogórzu** w apt. **Józefa Skakalskiego.** 886 15 30

Praktykant

znajdzie zaraz umieszczenie w cukierni **J. Kreisa w Podgórzu.** 1751 2 3

!Morele!

Bardzo piękne **morele** (aprykozy) na deser lub do zaprawy wysyła za zaliczką franco w 5 kilogr. koszykach po **1.60 złr.** 1764 2 3

Munk Gábor Nagy Varad (Węgry).

---

3 dzierżawy

pod bardzo korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia,** jak również kilka większych i mniejszych **majątków do sprzedania** poleca 1020 29 0

Biuro W. Świderskiego, Tarnów.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147 1204 9 0

Sensacyę



czynią nowo wynalezione **oryginalne genewskie**

złocone zegarki remontoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców, jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**

Cena za sztukę 6 złr.

Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz.** sztuka złr. **1·50.**

Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.

Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 1467 6 6

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Ostrzegam przed nabywaniem naśladownictw, które wprawdzie są zachwalane jako tańsze, ale nie mają żadnej wartości.



Kufry,

torby, neceseiry itp po bajecznie niskich cenach, **Torebki skórzane** od złr. 1.70 do 6 złr., **Kufry** (walizki) od 2.30—20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr. **paski do pledów, worki na pościel** poleca **handel** oraz **fabryka niezrównanych tutek hygienicznych**

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków Sukiennice, L. 28. **Lwów** ulica Teatralna, 3.

Na sezon kąpielowy.

Wątrobę siarczaną.
Sól morską.
Kule żelazne.
Aparata hygieniczne do nacierania ciała.
Rękawiczki do nacierania.
Czepki do kąpieli.
Wielki wybór gąbek.
Mydło piankowe pływające.
Artykuły toaletowe.
Szczotki do włosów.
Grzebienie do włosów.
Plaster na nagniotki.
Pilniczki do nagniotków

poleca 1691 3 6

REIM i FRIEDRICH

Kraków, ulica Floryańska, L. 45.

Zamówienia wysyłamy odwrotnie.

Kamienica 2-piętr.

z ogródkiem

w bliskości Rynku gł., bardzo dobrze się rentująca, z trzema sklepami, o 6 oknach frontu, z osobną lodownią, suszarnią itp., cynkiem kryta, **wewnątrz zupełnie w b. r. odrestaurowana,** jest z powodu stosunków familijnych zaraz **z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 1034 13 0

!Pod zaręczeniem!

Nagniotki i wszelkie zgrubienia skórne

usuwa bez boleści w sposób zupełnie nieszkodliwy bez wszelkich operacyj

„SALIBETINA"

maść na nagniotki.

Cena słoika wraz z przyborami **60 ct,** pocztą **20 ct.** więcej, które przekazem lub w markach nadesłać można.

Główny skład dla przesyłki:

Fr. Schneider, aptekarz, w Wilamowicach.

Składy: **w Krakowie** u pp. Redyka, apt., E. Stockmara, apt.; **we Lwowie** u pp. Z. Ruckera, apt, Alojzego Hubnera; **w Brodach** u p. H. Grünspanna, apt.; **w Kołomyi** u p. E. Stenzla, apt., B. Witosławskiego, apt.; **w Krynicy** u p. H. Nitribita, apt.; **w Milówce** u p. J. Reisnera, apt.; **w Podwołoczyskach** u p. J. Metalla, apt.; **w Samborze** u p. K. Marescha, apt.; **w Tarnopolu** u p. Jamrogiewicza i sp., apt.; **w Zakopanem** u p. Ferd. Tabeau, apt. 1632 56 0

Znak Schutz- Marke. ochronny.

Różany Santelowy olejek w kapsułkach

wyrobu aptekarza **Lahr'a w Würzburgu,** leczy **cierpienia pęcherza i przewodu moczowego bez wstrzykiwania**

w kilku dniach.

Prawdziwy tylko ze znakiem **„Róża".**

Flakonik po 2 złr. w aptekach, jeżeli dostać nie można, należy zwrócić się wprost do głównego składu aptekarza 785 13 40

C. Brady w Kremsier.

W Krakowie: w apt. **Eugen. Hellera** i **Leona Rosnera, w Stanisławowie** w apt. **Dra A. Beilla.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

1013 13 0

Nie szukajcie obcych fabryk! Robotnicy sami Polacy! Popierajcie polski przemysł!

Hecker i Vaternacht

pierwszy krakowski parowy zakład

chemicznego czyszczenia i farbowania

ubiorów męskich i sukien damskich

ul. Grodzka, L. 51.

Wykonanie jak najstaranniejsze!

WYRÓB JABŁECZNIKU w Gleisdorf.

Jabłecznik, tłoczony z dojrzałego owocu styryjskiego, czysty, bez najmniejszej domieszki wody, bardzo zdrowy napój orzeźwiający, wysyłam po 8 i 10 złr. za hkltr. **w Gleisdorf,** stacyi kolejowej. 1425 11 14

S. Wettendorf, Graz.

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a



Józefa Iwanickiego

następcy

w Krakowie.

Rynek gł., L. 25.

1753 — 2 0

Na wypłaty maszyny od 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki

„R. Ditmar"

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 119 300

Ceny bardzo tanie.

!Ważne dla wszystkich!

Ktokolwiek potrzebuje inserować, zarówno **z Krakowa** jak **z prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych.**

Ktokolwiek w Krakowie prenumeruje gazety **miejscowe, krajowe** i **zagraniczne,** zarówno **osoby prywatne,** jak **instytucye, czytelnie, kawiarnie** i t. p.

najtaniej i najdogodniej

załatwiać to mogą za pośrednictwem

Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

w Krakowie 1101 13 0

Plac Maryacki, 2. Przedłużenie linii A-B

Obwieszczenie

c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie w przedmiocie dostawy w drodze ofert potrzebnych dla **c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1895 artykułów żywności,** oraz **innych do użytku domowego służących rzeczy,** w ogłoszeniu poprzedniem w tym dzienniku zamieszczonem szczegółowo wymienionych, zawierającem także bliższe wskazówki co do ofert podać się mających.

Kraków, dnia 7 lipca 1894. 1746 2 2

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Portland-Cement, Wapno hydrauliczne,

Gips murarski, sztukatorski i nawozowy, **Rury** steingutowe. **Rynny** betonowe do kanałów, **Posadzki** steingutowe deseniowe, marmurowe i cementowe, **Papę dachową, Dreny, Kafle, Farby** fasadowe, **Cegły** ogniotrwałe i **Płyty** piekarskie szamotowe, **Żaluzye** żelazne (Rollbalken) i **Rzeźby dekoracyjne** do pokojów z patentowanej masy korkowej „Xylogenith". jak w ogóle

wszelkie materyały budowlane

dostarcza **po cenach możliwie tanich** 1395 8 20

ADOLF HOCHSTIM

Kraków, ul. Floryańska,

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych.

Podejmuję się również betonowania i ułożenia dostarczonych posadzek, gwarantując za dobroć materyału i trwałość roboty.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Najkrótsze połączenia

między **Krakowem** a miejscami kąpielowemi: Zakopanem (Chabówką), Rabką, Szczawnicą (Starym Sączem), Żegiestowem (Żegiestowem-Zdrojem), Krynicą (Muszyną-Krynicą), Iwoniczem, Rymanowem, Truskawcem (Drohobyczem-Truskawcem).

Odjazd ze stacyi	Odjazd o godzinie	Przyjazd do stacyi	Przyjazd o godzinie	Czas jazdy (godzin)	przez (via)	I. klasa zł	I. klasa ct.	II. klasa zł.	II. klasa ct.	III. klasa zł	III. klasa ct.	Uwaga
Kraków	8^{25} rano	Chabówka (Zakopane)	12^{29} popołud.	4	Podg.-Płaszów-Sucha	3	83	2	55	1	28	×) tylko od 25 czerwca do 15 wrześ.
	8^{44} „		1^{32} „	5	„ Bonarka „	3	36	2	24	1	12	×)
	7^{05} wieczór		11^{54} w nocy	5	„ „ „	„	„	„	„	„	„	×)
	8^{25} rano	Rabka	12^{38} popoł.	4	„ Płaszów „	3	83	2	55	1	28	×) tylko od 25 czerwca do 15 wrześ.
	8^{44} „		1^{41} „	5	„ Bonarka „	3	36	2	24	1	12	×)
	7^{05} wieczór		12^{04} w nocy	5	„ „ „	„	„	„	„	„	„	×)
	7^{07} rano	(Szczawnica) Stary Sącz	12^{14} popołud.	5	Tarnów	6	59	4	38	2	20	tylko od 25 czerwca do 15 września.
	10^{38} przedpoł.		5^{02} „	6	„	5	36	3	57	1	79	tylko od 1 czerwca do 30 września.
	10^{55} w nocy		6^{09} rano	7	„	„	„	„	„	„	„	
	7^{07} rano	Żegiestów-Zdrój	1^{16} popoł.	6	„	8	88	5	92	2	97	tylko od 25 czerwca do 15 września
	10^{38} przedpoł.		6^{04} wieczór	7	„	7	65	5	10	2	55	tylko od 1 czerwca do 30 września.
	10^{55} w nocy		7^{11} rano	8	„	„	„	„	„	„	„	
	7^{07} rano	Muszyna-Krynica	1^{34} popołud.	6	„	8	88	5	92	2	97	tylko od 25 czerwca do 15 września
	10^{38} przedpoł.		6^{23} wieczór	8	„	7	65	5	10	2	55	tylko od 1 czerwca do 30 września.
	10^{55} w nocy		7^{30} rano	8	„	„	„	„	„	„	„	
	7^{07} rano	Iwonicz	2^{12} popołud.	7	Tarnów-Stróże	8	88	5	92	2	97	●)
	10^{38} przedpoł.		9^{43} w nocy	11	„ „	7	65	5	10	2	55	tylko od 1 czerwca do 30 września.
	10^{55} w nocy		7^{26} rano	8	„ „	„	„	„	„	„	„	
	7^{07} rano		2^{12} popołud.	7	Rzeszów-Jasło	11	86	7	91	3	96	
	10^{38} przedpoł.		9^{43} w nocy	11	„ „	9	18	6	12	3	06	
	9^{20} w nocy		7^{26} rano	10	„ „	11	86	7	91	3	96	
	7^{07} rano	Rymanów	2^{25} popoł.	7	Tarnów-Stróże	9	18	6	12	3	06	●)
	10^{38} przedpoł.		9^{58} w nocy	11	„ „	7	65	5	10	2	55	tylko od 1 czerwca do 30 września.
	10^{55} w nocy		7^{38} rano	8	„ „	„	„	„	„	„	„	
	7^{07} rano		2^{25} popoł.	7	Rzeszów-Jasło	11	86	7	91	3	96	
	10^{38} przedpoł.		9^{58} w nocy	11	„ „	9	18	6	12	3	06	
	9^{20} w nocy		7^{38} rano	10	„ „	11	86	7	91	3	96	
	9^{20} „	Drohobycz-Truskawiec	†9^{27} przedpoł.	12	Lwów-Stryj	19	04	12	75	6	38	
	10^{55} „		1^{22} popołud.	14	„ „	13	75	9	18	4	59	
	10^{55} „		11^{10} przedpoł.	12	Przemyśl-Chyrów	12	24	8	16	4	08	

×) Wozy wprost przechodzące. ●) Wozy wprost przechodzące I i II klasy. †) W sobotę o 11^{17} przed południem.

Kraków, w maju 1894.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Fabryka i sprzedaż rękawiczek A. M. Mirkiewicza ul. Grodzka, L. 25, I piętro, obok Wgo Armółowicza, poleca się względom łaskawej Publiczności. 1343 1 12

Nr. 4365 z 1894 r.

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Termin dostawy		Dla wojskowego prowiantowego magazynu w								Dla filialnego wojskowego magazynu prowiantowego w
		Krakowie						Tarnowie	Ołomuńcu	Bochni
		Do prowiant. składów w Krakowie — Podgórzu — Zabłociu				jako odstawę w drodze dzierżawnej w Kobierzynie		dla prowiantowych składów		
		a*		b*						
		Siano	Słoma	Siano	Słoma	Siano	Słoma	Siano	Siano	Siano
		Cetnarów metrycznych								
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Wrzesień	1894	—	—	—	—	—	—	—	—	500
Październik	1894	12.330	4.330	4.600	1.600	500	250	3.000	5.340	1.800
Listopad	1894	12.330	4.330	4.600	1.600	500	250	3.000	5.330	1.800
Grudzień	1894	12.340	4.340	4.600	1.600	500	250	3.000	5.330	1.900
Styczeń	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—
Luty	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—
Marzec	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—
Kwiecień	1895	—	—	4.600	1.600	500	250	—	—	—
Maj	1895	—	—	4.800	1.800	500	250	—	—	—
Czerwiec	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—
Lipiec	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—
Sierpień	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—
Wrzesień	1895	—	—	—	—	500	250	—	—	—
Razem		37.000	13.000	37.000	13.000	6.000	3.000	9.000	16.000	6.000

Uwaga:

* Zarządowi wojskowemu służy prawo według własnego uznania odstawę rozpisanych ilości 37000 cetnarów metrycznych siana i 13000 cet metr. słomy dla magazynu prowiantowego w Krakowie (skład prowiantowy w Krakowie, Podgórzu-Zabłociu) albo według kolumny a) w 3 miesięcznych dzierżawnych ratach do końca 1894 roku, albo według kolumny b) w 8 miesięcznych ratach dzierżawnych do końca maja 1895 r. zarządać.

** Dla stacyi w Ołomuńcu i Bochni zastrzega sobie zarząd wojskowy prawo takamo zamiast rozpisanych 3 miesięcznych rat, takowe do końca maja 1895 r. dostarczyć.

1. Oferent chcący odstawiać siano i slomę do prowiantowego składu w Krakowie w rozpisanej ilości, musi się w ofercie swojej zobowiązać że w powyższej kolumnie (rubryka 7 i 8) wymienione ilości siana i słomy w drodze dzierżawnej **bezpośrednio** wojsku w Kobierzynie stacyonowanemu dostawi. Co do innych zobowiązań przestrzegać należy postanowienia zeszytu warunkowego z dnia 6 lipca 1894 r., znajdującego się w magazynie prowiantowym w Krakowie.

2. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, zobowiązujące nie na krótszy termin jak **12 dni,** mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na siano“ a względnie słomę najpóźniej do dnia 27 lipca 1894 **r. o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Intendantury c. i k. I knrpusu w Krakowie.**

Podania cen sprzedaży nadeszłe za póżno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, ktore warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

3. Podania dotyczące cen siana należy podać jako niewiązane, albo prasowane.

4. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą ilość,** albo też **na mniejsze partye ilości potrzebnej aż do 100 cetrarów metrycznych,** przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także pewnej części z oferowanej ilości.

5. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy** mają postarać się o to ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** wystawione w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) — **do intendantury c. i k. I korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało

Tacy przedsiębiorcy mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań **złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief). Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

6. Niewiązane siano należy odstawić we wiązkach po 5 Klgr. z wyłączeniem wagi powrósła.

Każdy oferent winien nadto podać, jaką nadwyżkę dozwala na 1 cetnarze siana.

7. **Dostawa** artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska: atoli przy dostawie dla wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie należy według wolnego wyboru oznaczyć, czyli dostawa do składów w Bastyonie IV albo do takowych w Podgórzu lub Zabłociu nastąpić ma.

8. W ofercie musi być wyraźnie podane pochodzenie siana a względnie i słomy, a gdyby zażądano posługiwania się taryfą wojskową (za wynagrodzeniem zwrotnem), to pochodzenie siana powinno być ile możności uwidocznionem, z której miejscowości ono pochodzi.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

9. Zapłata nastąpi, a mianowicie:

a) Za odstawione w Krakowie ilości: 11 000 cetnarów metrycznych słomy, zaraz po nastąpionej odstawie w r. 1894, za resztę zaś w r 1894 odstawionej ilości, w miesiącu styczniu 1895 ewentualnie w późniejszych ratach po odbiorze takowych w r. 1895. Dla Kobierzyna atoli nastąpi zapłata według postanowienia zeszytu warunkowego.

b) Dla Bochni: za 1.400 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu, za resztę zaś w miesiacu styczniu 1895 r.

c) Dla Ołomuńca: za 4 200 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895 r.

d) Dla Tarnowa za 2.600 cetnarów metrycznych siana zaraz po odstawieniu — za resztę w miesiącu styczniu 1895 r.

Do tego sposobu zapłaty zastosować się należy i wtedy, gdyby dzierżawcy wcześniej potrzebne ilości dostarczyli, chociaż i odpowiednie składy do tego istnieją.

10. Od przedsiębiorców nie pobiera się podatku konsumcyjnego.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy poniesie Zarząd wojskowy.

11. **Siano i słoma musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tego artykułu i zwraca się uwagę odnośnie** co do tego, jako też **wszelkich bliższych warunków,** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 6 lipca 1894 r. Nr. 4365,** który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury c. i k. I korpusu w Krakowie, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie. Ołomuńcu, Tarnowie i filialnym magazynie w Bochni, dalej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i w Towarzystwach rolniczych krajowych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

Przedsiębiorcy mają w podaniu cen sprzedaży wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance Heft) w całej osnowie znają i że tenże zeszyt, o ile zwyż podane bliższe określenia doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży ma zobowiązywać obustronnie.

12. Przepisane zeszyty warunków (Usance Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

13. W wyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye.

Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia a które podane zostały do wiadomości wszystkim stowarzyszeniom rolniczym, leżącym w obrębie intendantury i tamże przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Z Intendantury c. i k. I Korpusu.

Kraków, dnia 7 lipca 1894 r.

Tylko we Filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

dostać można

najtaniej najmodniejsze i najlepsze

Ubrania męskie i dziecinne

z materyj krajowych i zagranicznych.

Składy nasze w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie. 1237 12 100

Heilmann Kohn i Synowie.

Kraków, ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

JAWORZE **na Śląsku austr. (Ernsdorf).** Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. — **Sezon od 1 maja do 30 września.** — Nowo urządzony pensyonat leczniczy otwarty cały rok. Poczta, telegraf, stacya kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd zakładu.

966 24 28 **Dr. Edmund Kowalski.**

Baczność kolarze!

Continental Pneumatic Mod. 94.

Jazda na przestrzeni Medyolan-Monachium.

Najświetniejsze powodzenie

miał znowu

Continental Pneumatic

i okazał się **szybkim, bezpiecznym** i **pewnym kołowcem.** Z pomiędzy przybyłych do mety w przepisanym czasie 35 godzin

5 zwycięzców

jechało **nie mniej jak 3** (panowie **Max Reheis,** Wasserburg, jako drugi, **Franciszek Gerger,** Grac, jako trzeci, **Oswald Grüttner,** Berlin, jako piąty) na

Continental Pneumatic

(pan Grüttner jako **pierwszy niezmieniając kołowca).**

Z pomiędzy przybyłych jeszcze potem 6 panów miało również **3** (panowie **Franciszek Reckzeh,** Berlin, **August Koder,** Monachium, i **Karol Montoison,** Grac)

Continental Pneumatic.

Wszystkie zaś inne systemy pozostały daleko w tyle, a tylko

Continental Pneumatic

ponownie złożył przez to dowody 1630 4 5

znanej od dawna wyższości.

Przed naśladownictwami usilnie ostrzegamy.

Każdy kołowiec ma taki znak: Continental Pneumatic.

Prosimy żądać pneumatyków tylko z tym znakiem.

Austr.-amer. akc. Towarzystwo wyrobów z gumy

Fabryka: Wien, XIII., Breitensee.

Skład: Wien, I. Schottenring 23

Wyrób dla Niemiec: Continental-Caoutchouc- und Guttapercha-Compagnie, Hannower.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

TANIE CENY



Bracia M. Iscowitsch

posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główne składy dla Galicyi

Rynek gł. L. 12, **w KRAKOWIE** Rynek gł. L. 12,

we Lwowie, ul. Kopernika, L. 1.

Nowe i największe

Zakłady ubiorów

polecają Szanownej Publiczności

ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci

z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia wegług miary wykonuje się, a nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w Wiedniu I., IX., Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de mode“ Strada Covaci L. 2 u. 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari L. 7. — **Składy w kilku głównych miastach** itd. — **Główny skład dla Serbii w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse Nr 6 „Bazar de France“. **Sklady tylko w Kragujevatz i Požarevatz. Eksport do wszystkich krajów.** 1147 11 12

Najwiekszy wybór

TANIE CENY

Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz. 775 17 0

Fasadowych farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse, 120,

w domu własnym,

odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wsnystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych** i **hutniczych,** wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy** i **budowniczych,** jak również wielu właścicieli fabryk i domów. Farby te, używane do powlekania budynków, są w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kilo wyżej, rozpuszczają się w wapnie, a powleczenie takowemi zupełnie równa się olejnemu. **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.**

Pierwsze

węgierskie powszechne Towarzystwo ubezpieczeń.

Generalna Agencya w Krakowie, ulica Grodzka, L. 55.

Fundusz gwarancyjny 1618 4 4

z dniem 1 stycznia 1894 roku przeszło . . . . . . koron 60,000.000.—

Stan ubezpieczeń

z dniem 1 stycznia 1894 roku przeszło . . . . . . koron 200,000.000·—

Wypłaty.

Za wypadki śmierci od czasu istnienia wypłacono . . koron 28,053,537·10

Likwidacya ubezpieczenia na dożycie . . . . 14,740.203 —

Razem . . koron **42,793.740·10**

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia na dożycie, jako też na wypadek śmierci i na kapitały wypłacalne po śmierci lub za życia, również ubezpieczenia posagowe, rent i od wypadków pod nader przystępnemi warunkami.

Z powodu udziału w zysku, ubezpieczenie jest tak dla familii, jako też dla samego ubezpieczonego nader korzystnem ulokowaniem kwot oszczędzonych.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 1759 1

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 2135 87 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej . . . . złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych . złr. 1.20
Cognac francuski kuracyjny 1/1 flaszka *** złr. 3.20

Herbata z Brodów!

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

J. GRÜNSPANA 2678 58 104

jako to; **płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**

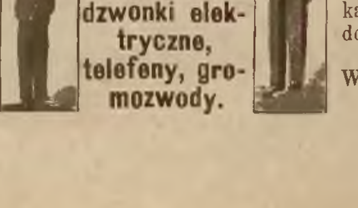
do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu** i **w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 977 23 0



Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.

poleca

instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



Masę francuską do zapuszczania posadzek.
Masę woskową własnego wyrobu do podłóg.
Glazurę bursztynową do lakierowania podłóg
Farby pokostowe szybko schnące do podłóg
Lakier do tablic szkolnych.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry.
Gurty do maszyn konopne.
Rzemyki do szycia pasów. Struny do tokarń.
Oliwy do maszyn, lecerska i rzepakowa.
Oleje do maszyn, Ragozyna i kaukaska.
Oliwiarki.
Smarowidło do osi.

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB i MATERYAŁÓW

pod „czarnym psem“



w Krakowie, ul. Floryańska, 45,
polecają najtaniej:

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie. 39 53 104

Węże gumowe we wszystkich rozmiarach.
Węże konopne do sikawek.
Konewki pożarne z płótna żaglowego.
Wiaderka na wodę, parciane i składane.
Sikawki ogrodowe „Hydronety“.
Rozpylacze do kwiatów.

Kwas karbolowy do oczyszczania powietrza w pomieszkaniach.
Kwas karbolowy surowy,
Proszek karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe do desinfekcyi.
Antimerulion,
Karbolineum przeciw grzybowi i zgniliźnie.

Poszukuje się **na wieś** do panienki
młodej nauczycielki
posiadającej wyższą muzykę i język francuski oprócz innych przedmiotów. Wynagrodzenie 18 złr. miesięcznie.
Zgłoszenia pod **M. N.** poste rest. **Kuryłówka** obok Leżajska. 1728 1 2

Ekonom kawaler, posiadający chlubne świadectwa z 14-letniej praktyki **w gospodarstwach postępowych,** poszukuje **posady.**
Łaskawe zgłoszenia pod adr. **A. N.** poste restante **Kraków, Dajwor, 31.**

Modele paryskie.

SUKNIE DAMSKIE
wykonuje w jak najkrótszym czasie
magazyn mód
ST. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem 1767 1 12
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

Cukiernia
D. Scholza w Przemyślu
poszukuje 1773 1 0
2 uczniów do praktyki.

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuje** i płace możliwie najwyższe ceny.
1770 1 23 **Gustaw Häussler,**
fabrykant instrumentów muzycznych. **Kraków, ulica Floryańska, L. 20.**

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!
Władysław Gonet
w Korczynie

Ceny umiarkowane! — *Towar świeży, doborowy.*

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, **w wielkim wyborze** od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. **Ręczniki** wszelkiego rodzaju, **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, **obrusy** i **serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy. **Płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelich** na liberye i materace, płótna **pół bielone,** i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.
Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. 324 28 45
Uprasza się o łaskawe względy.



Samodzielnych urządzeń do sprowadzania
WODY
ze źródeł na nizinach się znajduj. podejmuje się
A. KUNZ
fabrykant.
Hranice
M. Weisskirchen.

Prospekty darmo. 923 20 0

Magazyn
gotowych ubrań
dla dziewcząt i chłopców;
bluzy, szlafroki
dla dam 1331 12
ulica Grodzka, L. 4,
I. piętro.
drugi dom od Rynku
Artur Aprill.

Nowość!
Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż otworzyłem **w Podgórzu** przy Krakowie jedyny katolicki
Hotel Victoria
urządzony z największym komfortem, po cenach najniższych, od 40 ct. za dobę, prócz tego **restauracyę** i **kawiarnię** z najlepszemi i zdrowemi potrawami i napojami. Polecając się Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem
1669 3 8 **M. Denkiewicz,**
właściciel hotelu i restaurator.

C. k. dostawca dworów. — Przywileje i patenty.
Exsiccator
Jedyny środek do **konserwowania drzewa, osuszania wilgoci w murach, niszczenia grzybka domowego** itp. 1752 1 0
Illustrowana **broszura** ważna dla każdego **bezpłatnie.**
Firma posiada **tysiące świadectw** za bezprzykładną **skuteczność.**
Do firmy **„Exsiccator“** de Ritter, **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**
C. i k. nadworna inspekcya ogrodów w Schönbrunnie i Hetzendorfie.
L. 87. **Schönbrunn,** 23 czerwca 1894.
Podpisana **nadworna inspekcya** ogrodów poświadcza, że **używa** od wielu lat do **konserwowania drzewa i różnych przedmiotów „Exsiccatora“ z bardzo pomyślnym rezultatem.** Tenże **przewyższa** w skuteczności **znacznie** karbolineum.
Podpis) **Antoni Umlauft** m. p., **c. i k. dyrektor.**

Szczawnica
zakład zdrojowo-klimatyczny
z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodowo-słonej i żelazistej,
skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długo trwałem zapaleniu płuc i w rozedmie (astmie), przy wysiękach opłócny, **w początkach suchót,** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, blednicy itp.
Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. — Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeczne.
Mieszkania i inne urządzenia dogodne, postępowe i bardzo przystępne.
W sezonie środkowym (od 20 czerwca do 20 sierpnia) nie ma uwolnień od taksy zdrojowej.
Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, ztąd pocztowozem, powozami i góralskiemi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejsce.
Wody ze zdrojów **Józefiny** i **Magdaleny** silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i Selterskiej, na składzie w aptekach i składach wód mineralnych. 719 12 12
Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu.**
F. Wiśniewski.

WIKTOR CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie, Rynek główny, L. 7,



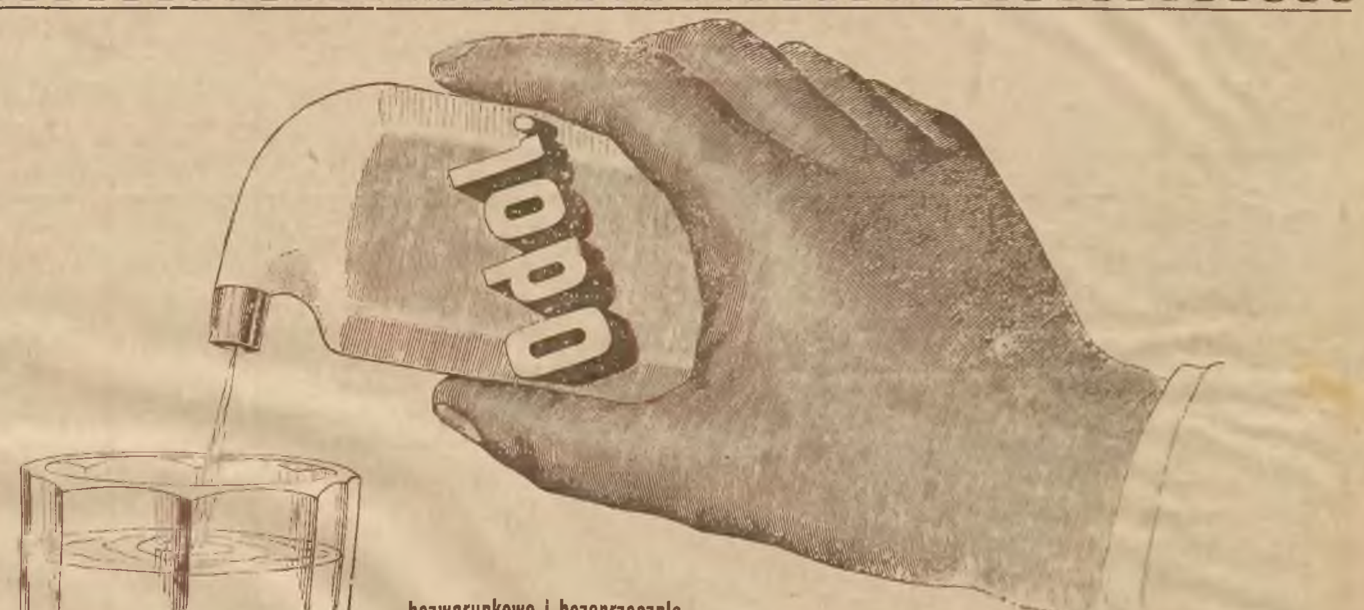
poleca swój zaopatrzony skład
wyrobów złotych i srebrnych
oraz przyjmuje 1719 2 50
wszelkie obstalunki i reperacye
wykonywuje takowe jak najstaranniej i punktualnie
po najniższych cenach.
Złoto, srebro i drogie kamienie
zakupuje lub przyjmuje w zamian.
Wyrób pierścionków zaręczynowych.
Utrzymuje również srebro stołowe.

Ph. Mayfart i Sp.
ces. i król. wył. uprzyw.
Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnia i hamernia
Wiedeń, II., Taborstrasse, Nr. 76.
Rok założenia 1872. Odznaczone przeszło 350 złotemi, srebremi i bronzowemi medalami na wszystkich większych wystawach. **600 robotników.**
Wyrabiają najlepszej konstrukcyi



Maszyny do młócenia
do poruszania ręką, kieratem lub parą.
Kieraty
z zaprzęgiem od 1 do 6 pociągowych zwierząt.
Najnowsze młynki do czyszczenia zboża.
Tryery, łuskacze kukurudzy
Prasy do siana i słomy
do porusz. ręką, stałe i ruchome.
Pługi 1, 2, 3 i 4-skibowe. **Brony** i **walce** na pola i łąki. **Sieczkarnie, Śrutowniki. Siekacze do paszy i buraków. Prasy do zielonej paszy,** patent Blunt. Przenośne **kotły z piecami,** jako też parniki paszy dla bydła, aparaty do prania. **Prasy** do różnych celów, jak również do **wina** i **owoców. Suszarnie** owoców i warzyw, oraz do wszelkich celów przemysłowych. Samodzielne patentowane **polewacze winnych latorośli i roślin** „Syphonia“. 1714 2 10
Katalogi darmo. — Poszukuje się zastępców.

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,
wyłączny na Austro-Węgry
skład rosyjskiej herbaty karawanowej
domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie**
poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie **od złr. 1·80 do złr. 10·40 za funt w oryginalnem opakowaniu.**
Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.
Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.
Cenniki gratis i franco. 1741 52 52



bezwarunkowo i bezsprzecznie najlepszy ze wszystkich znanych środków do czyszczenia ust i zębów.

Hartwig & Vogel
w Bodenbach nad Elbą i Dreźnie
znane Fabryki
Cukrów, Czekolady, Kakao, Opłatków itp.
premiowane kilkakrotnie na różnych wystawach
(filie w Berlinie, Lipsku, Kassel, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Bremie, Szczecinie, Poczdamie i Plauen)
odznaczone zostały ponownie na wiedeńskiej międzynarodowej wystawie środków spożywczych (Internationale Ausstellung für Volksernährung) najwyższemi nagrodami, to jest
wielkim złotym medalem i dyplomem honorowym.

Odznaczenia te są wielkiej dla nas doniosłości, szczególnie z tego względu, że „jury“ tej wystawy składała się z pierwszorzędnych zawodowych znakomitości, jako to: pp. profesorów uniwersytetu, chemików i aptekarzy, z pierwszych c. k. instytucyj wiedeńskich, którzy badali ściśle i analizowali każdy artykuł z osobna, a nie z pozorów sądzili (jak dawniej na podobnych wystawach bywało), i wydali orzeczenie **o istotnej wartości** przedmiotów, ocenionych na podstawie sumiennych i naukowych badań.

Odznaczenia, uzyskane ze strony tak **kompetentnej,** pochlebiają nam tem bardziej, że dopiero przed rokiem rozpoczęliśmy naszą pracę w fabryce w Bodenbachu z 30 robotnikami, a dziś zatrudniamy ich około 200-tu, co świadczy najwymowniej o postępie i żywotności naszego przedsiębiorstwa.

Główna nasza fabryka w Dreźnie otrzymała w roku 1873 na wystawie międzynarodowej w Wiedniu
pierwszy medal. 1704 3 4
Hartwig & Vogel w Bodenbach i Dreźnie.
Zastępca dla Krakowa i Galicyi zachodniej:
Izydor Hochberger w Krakowie.

!10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.
! Powietrze lasów iglastych w pokoju !
otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła sosnowego!
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddychania osobom, cierpiącym na choroby piersiowe.
Flakon 60 cnt., rozpylacze od 30 cnt. do 7 złr.
Mydło z igieł sosnowych
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych. —
Kawałek 30 centów. 134 26 0
JAN IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: **ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; Kraków, Sukiennice, L. 20,** i **Czerniowce, Rynek, L. 2.**

!Polecenia godne!
Depilatorium
Środek ten bezsprzecznie uznany najlepszy i nieszkodliwy, usuwa w 4 minutach włosy szpecące twarz, ręce i szyję.
Jedynie do nabycia **w aptece pod „Murzynem“ w Krakowie.**
Słoik wraz z sposobem użycia 60 cnt.
Na prowincyę odwrotnie. 1657 5 8

Dla 1584 4 0
pp. malarzy szyldów i pokojowych, lakierników, stolarzy, tokarzy, farbiarzy, kapeluszników, blacharzy, i w ogóle **wszelkich profesyonistów** ustanowiłem **wyjątkowe ceny zniżone** wszelkich, w ich zawodzie potrzebnych materyałów, co podaję do wiadomości Szanownych pp. majstrów. Główny skład farb i materyałów
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek, L. 38.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.